



Uroczyste posiedzenie żałobne w Moskwie poświęcone XXX rocznicy zgonu W. I. Lenina

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr

Sobota 23 i niedziela 24 stycznia 1954 r.

Rok III, Nr 19 (433)

Nieśmiertelne jest imię i dzieło Wielkiego Lenina

Przemówienie sekretarza KC KPZR P. N. Pospiełowa na uroczystym posiedzeniu żałobnym w Moskwie

TOWARZYSZE!

Mińło trzydzieści lat od dnia zgonu Włodzimierza Ilicza Lenina — geniusza rewolucji, twórcy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, założyciela radzieckiego państwa socjalistycznego, wielkiego wodza i nauczyciela mas pracujących całego świata. Od trzydziestu lat Partia Komunistyczna prowadzi naród radziecki słuszną drogą wskazaną przez Lenina. Nieśmiertelne idee leninizmu oświetlają drogę walki mas pracujących Związku Radzieckiego o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego, wywołują potężny wólny na cały bieg historii świata, stanowią dla mas pracujących na całym świecie natchnienie do walki przeciwko nieukłomnej kapitalistycznej, o zbudowanie nowego, wolnego świata, o pokój i przyjaźń między narodami. Wypracowana przez Lenina Partia Komunistyczna pod kierownictwem swego Komitetu Centralnego z J. W. Stalinem, wielkim kontynuatorem dzieła W. I. Lenina, nie ustaje, na zgonie Lenina obroniła leninizm przed wszelkimi atakami wrogów socjali-

zmu i zapewniła zbudowanie w naszym kraju pierwszego na świecie społeczeństwa socjalistycznego. Bez względu na wszelkie próby reakcyjnych sił imperializmu zawrócenia lub zatrzymania biegu historii — historia idzie naprzód zgodnie z obiektywnymi prawami rozwoju historycznego i z wiecznie żywą i zwycięską nauką marksizmu-leninizmu, odzwierciedlającą to prawo. Rosną i wzmacniają się z każdym rokiem siły pokoju, demokracji i socjalizmu, coraz wyraźniej i w sposób coraz bardziej przekonujący potwierdzają się wielkość rewolucyjnych przewidywań naukowych Lenina, potwierdzają się odkryte przez niego prawa rozwoju współczesnego społeczeństwa. Marks odkrył ekonomiczne prawo ruchu społeczeństwa burżuazyjnego, zbadał stosunki i produkcję społeczeństwa kapitalistycznego w ich wystawianiu, rozwoju i upadku, dowiódł naukowo nieuchronności bankructwa kapitalizmu i rewolucyjnego przeobrażenia społeczeństwa kapitalistycznego w socjalistyczne.

wał jako pierwszy front imperializmu światowego, ustanowił dyktaturę proletariatu, za początkował nową epokę w dziejach świata, epokę triumfu socjalizmu. Trzeba było całej wielkości leninowskiego geniuszu rewolucyjnego, niezwykłego bohaterstwa i nieugiętości partii leninowskiej, gigantycznego przyływu energii rewolucyjnej mas ludowych Rosji, aby obalić władzę imperializmu w Rosji i wyprowadzić kraj z wojny imperialistycznej. Utworzona przez Lenina wielka partia obalila mieniszewików, wraskliwie twierdzących, że proletariatu stanowią najmniejszą ludność Rosji i że „nie dojrzał” on rzekomo do socjalizmu; partia śmiało i pewnie poprowadziła klasę robotniczą i jej rewolucyjnego sojusznika — chłopstwo pracujące do obalenia władzy imperializmu i przywołała je do zwycięstwa Rewolucji Socjalistycznej w październiku 1917 r. Jak genialnie przewidywał Lenin, w ostatecznym wyniku większość ludności kuli ziemskiej jest wychowywana i przygotowywana do walki przez sam kapitalizm, przez narastające sprzeczności imperializmu, większość ta z niesłychaną szybkością wciąga się do walki o swe wyzwolenie. Lenin nie miał ani cienia wątpliwości, że ostateczne zwycięstwo socjalizmu jest całkowicie bezwzględnie zapewnione. Cały bieg historii potwierdził i potwierdza naukowe przewidywania Lenina. Po stworzeniu w drodze rewolucyjnej przesłanki szybkiego wzrostu sił wytwórczych, naród radziecki zbudował pod kierownictwem partii leninowskiej społeczeństwo socjalistyczne w naszym kraju, rozgromił niemiecki faszyzm i japoński militarizm. W wyniku klęski faszyzmu niemieckiego i militarizmu japońskiego w drugiej wojnie światowej, odpadł od systemu imperializmu szereg krajów Europy, odpadła wielka Chińska Republika Ludowa, powstał potężny obóz pokoju, demokracji i socjalizmu. Po zakończeniu wojny domowej i interwencji Lenin wskazywał, że kraj nasz wywalczył sobie możliwość całego okresu pokojowego współistnienia z państwami kapitalistycznymi. Jednocześnie Lenin ostrzegał, że imperializm nie zaniechał swych kłosań, i że dlatego powinniśmy nieustannie wzmacniać obronę swej socjalistycznej obojzyny. Lenin podkreślał, że rząd radziecki ożywiony jest stałym pragnieniem nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych i handlowych z krajami kapitalistycznymi, w tym również ze Stanami Zjednoczonymi. W swojej znanej odpowiedzi na pytanie korespondenta jednego z dzienników amerykańskich, jakie są podstawy pokoju z Ameryką Lenin oświadczył w 1920 roku: „Niechaj kapitaliści amerykańscy nie ruszają nas. My ich nie ruszymy. Gotowi jesteśmy nawet zapłacić im złołem za pozytywne dla transportu i produkcji maszyny, narzędzia itd. — I nie tylko złołem, lecz i surowcami”. (Dzieła, t. 30, str. 340). Lenin wypowiedział się niejednokrotnie za nawiązaniem przyjaznych stosunków z Anglią i Francją. W wywia-

dzie udzielonym korespondentowi dziennika angielskiego „Manchester Guardian” w 1922 roku, w związku ze sprawą perspektywy współpracy między Rosją radziecką, a Anglią i Francją, Lenin wskazywał: „Uważamy, że całkowicie przyjazne stosunki z obu tymi mocarstwami są w zupełności możliwe i stanowią nasz cel... Uważamy, że właściwie pojęte interesy Anglii i Francji również działają będą w tym kierunku”. (Dzieła, t. 33, str. 346). Te oświadczenia Lenina de maskują oszczerce kłamstwa naszych wrogów z obozu imperializmu, jakoby rząd radziecki „nie chciał” nawiązywać normalnych stosunków z krajami kapitalistycznymi. Lenin przywidywał szczególną wagę do stosunków handlowych państwa radzieckiego z krajami burżuazyjnymi. Jako do jednego z najważniejszych czynników sprzyjających długotrwałemu pokojowi wemu współistnieniu dwóch systemów, Lenin wskazywał, że trudność ekonomicznie nieuchronnie zmusza kraje kapitalistyczne do wkroczenia na drogę stosunków handlowych z Rosją Radziecką. „Lisniej — mówił Lenin — sila większa niż chęć, wola i decyzje każdego spośród wrogów rządów lub klas; sila ta — to powszechna światowa waga ekonomiczna, która zmusza je do wkroczenia na tę drogę utrzymania z nami stosunków”. (Dzieła, t. 33, str. 129). Partia Komunistyczna i rząd radziecki zawsze kierowały się i kierują wskazaniemi naszego wielkiego nauczyciela Lenina o możliwości długotrwałego pokojowego współistnienia naszego kraju z krajami kapitalistycznymi. Leninowskie wskazania o możliwości długotrwałego współistnienia i pokojowej rywalizacji gospodarczej dwóch systemów — socjalistycznego i kapitalistycznego — są zasadniczą podstawą konsekwentnej walki rządu radzieckiego o trwały pokój, o zlagodzenie napięcia międzynarodowego. Rząd radziecki czyni wszystko, co jest konieczne dla pokojowego uregulowania wszystkich nie rozwiązanych zagadnień. Nieustanna walka rządu radzieckiego o długotrwały pokój, o urwanie bezspieczności międzynarodowego, cieszy się poparciem i sympatią całej postępowej ludkości. Potężny, zorganizowany ruch w obronę pokoju, który rozwinął się obecnie we wszystkich krajach, szczególnie wyniosła potwierdza słowa Lenina, że nasza polityka pokojowa aprobuje obrzydliwą większość ludności głosu ziemskiego”. (Dzieła, t. 30, str. 365).

MOSKWA. W związku z 30 rocznicą zgonu wielkiego założyciela Partii Komunistycznej i państwa radzieckiego W. I. Lenina, odbyło się w czwartek w Moskwie w Teatrze Wielkim ZSRR uroczyste posiedzenie żałobne. Na scenie w obramowaniu kwiatów widniał wielki portret W. I. Lenina, a po obu stronach portretu daty: „1924—1954”. Przy czerwonych sztandarach stanęła wojskowa warta honorowa. Nad sceną widniała słowa hasła bojowego: „Pod sztandarem Lenina, pod przewodnictwem Partii Komunistycznej naprzód do zwycięstwa komunizmu”. W sali zgromadzili się członkowie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Moskiewskiego Komitetu Partii, ministrowie, członkowie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rady Najwyższej RFSRR, Moskiewskiej Delegacji Ludu Pracującego, członkowie Komitetu Centralnego Leninowskiego Komitetu, Prezydium Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych, przedstawiciele Armii Radzieckiej, nałstari członkowie partii, robotnicy, kolchoźnicy, wybitni uczeni oraz działacze na polu kultury i sztuki.

Porównanie o godzinie 18 min. 50 przystąpił przydzielnym zajmując miejsce, witał serdecznie przez obecnych, przywódcy partii i członkowie rządu: G. M. Malenkov, W. M. Molotow, N. S. Chruszczow, N. A. Bulganin, L. M. Baganowicz, A. I. Mikołaj, M. Z. Saburow, M. G. Piersuchin, N. M. Szernik, P. K. Ponomarenko, M. A. Susłow, P. N. Pospiełow, N. N. Szatalin. Uroczyste posiedzenie żałobne zajął sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego N. S. Chruszczow. W krótkim przedmówieniu wstępnym N. S. Chruszczow mówił o wielkiej nieśmiertelności imienia Lenina, o stworzonej przez niego zwycięskiej partii komunistycznej, prowadzącej naród radziecki do triumfu komunizmu. N. S. Chruszczow wyraził obecnym do uczczenia przez powstanie świetlanej pamięci wielkiego Wodza i Nauczyciela mas pracujących całego świata W. I. Lenina. Wszyscy powstali z miejsc. Później o 30 rocznicę zgonu W. I. Lenina wygłosił sekretarz Komitetu Centralnego KPZR P. N. Pospiełow. Uczestnicy posiedzenia powstają z miejsc i śpiewają hymn partyjny i „Międzynarodówkę”.

Przemówienie N. S. Chruszczowa

TOWARZYSZE!

Mińło 30 lat od dnia, gdy przestało bić serce Włodzimierza Ilicza Lenina, naszego wielkiego wodza i nauczyciela, genialnego teoretyka, myśliciela i organizatora rewolucji. Lenin stworzył naszą wielką Partię Komunistyczną, związała nierozdzielnie z narodem, zahartował i obronił ją w wyprawach, walce z licznymi wrogami. Lenin stanął na czele największej w dziejach rewolucji, która skierowała rozwój społeczeństwa ludzkiego na nową, socjalistyczną drogę. Lenin zdobył pierwsze w dziejach ludzkości państwo robotników i chłopów, państwo radzieckie, obronił to państwo w najcięższym okresie jego rozwoju, gdy młoda jeszcze i nieokreślona, otoczona ognistym pierścieniem, walczyła przeciwko licznym wrogom zewnętrznym i wewnętrznym. Lenin wyprowadził kraj Rad na szeroką, promienną drogę budowy społeczeństwa socjalistycznego. Wiecznie żywy geniusz Lenina utorował szlak przejścia do komunizmu w naszym kraju. Lenin proklamował politykę pokoju między narodami i uczynił z niej podstawę polityki zagranicznej państwa radzieckiego. Lenin usadził możliwość pokojowego współistnienia dwóch różnych systemów ekonomicznych. Te niezmienne ważne wskazania Lenina są stałą wytyczną naszej partii i państwa radzieckiego. Lenin — to sztandar pokoju, przyjaźni między narodami wszystkich krajów! Całe życie W. I. Lenina poświęcone było narodowi. Wszystkie swe potężne siły, promienny geniusz, żelazna, niezłomna wola oddał Lenin walce o wyzwolenie ludu pracującego z niewoli kapitalistycznej. Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, wierna wskazaniom leninowskim, doprowadziła narody naszej ojczyzny do zwycięstwa socjalizmu. Kierując się nauką wielkiego Lenina, partia nasza nieustannie wzmacnia państwo radzieckie, nieustannie solidaryzujemy robotników i chłopów, przyjaźni narodów naszej ojczyzny, przelawia niesłabnąca troską o dalszy rozwój gospodarki kraju, o podniesienie materialnego i kulturalnego poziomu życia ludzi radzieckich. Leninizm stał się zwycięską nauką o budowie nowego świata. Obraz Lenina żyje w sercach i świadomości ludzi pracy wszystkich krajów, jest dla nich natchnieniem w walce o pokój, demokrację i socjalizm.

Żyć będzie wiecznie wielka nauka marksizmu-leninizmu, potężne źródło naszych zwycięstw! Żyć i rozkwitać będzie Wielkiego Lenina. Pod sztandarem Lenina-Stalina, pod przewodnictwem Partii Komunistycznej naród radziecki zdąży pewnie naprzód do całkowitego zwycięstwa komunizmu. Proszę uczcić świetlaną pamięć Włodzimierza Ilicza Lenina przez powstanie.

TOWARZYSZE!

Otwieram uroczyste posiedzenie żałobne poświęcone 30 rocznicy zgonu Włodzimierza Ilicza Lenina.

Zatwierdzenie składu Centralnej Komisji Wyborczej do Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA. Dnia 10 stycznia br. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zatwierdziło skład Centralnej Komisji Wyborczej do Rady Najwyższej ZSRR. Kandydatury do tej Komisji wysunięte zostały przez organizacje społeczne i zgromadzenia ludzi pracy.

Przewodniczącym Centralnej Komisji Wyborczej został N. M. Szernik, przewodniczący Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych, zastępca przewodniczącego — A. Szelepin, sekretarz KC Komsumdu, sekretarzem Komisji — E. Gromow, pracownik KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

W liczbie 24 członków Komisji znajdują się — przez Akademię Nauk ZSRR — A. Niemiętanow, minister Kultury RFSRR — T. Żujewa, sekretarz Moskiewskiego Obwodowego Komitetu KPZR — M. Michajłow, pisarz A. Surkow, przedstawiciel żałogi budowlanych Kulbyszewskiej Elektrowni Wodnej — maszynista koparki M. Eweo, hutnik Kuźnieckiego Kombinatu A. S. Bałewa, kolchoźnica A. Juldaszewa (Uzbecka SRR), artystka gruzińska T. Titiszwili, nauczycielka z Mołdawskiej SRR — E. Kislewa i inni.

W warunkach nowej epoki dziejowej, gdy kapitalizm wkroczył w swe najwyższe stadium, imperializm, gdy ustanowione zostało panowanie monopolu, Lenin dał genialną naukową analizę ekonomicznej i politycznej istoty imperializmu jako ostatniego stadium kapitalizmu. Lenin odkrył prawo nierównomierności ekonomicznego i politycznego rozwoju kapitalizmu w erze imperializmu oraz wytknął drogę możliwości zwycięstwa socjalizmu początkowo w niewielu lub nawet w jednym z osobna wziętym kraju. Ekonomiczna istota imperializmu polega, według definicji Lenina, na tym, że wolność konkurencji ustępuje miejsca monopolowi, który przejawia się w postaci trustów i syndykatów, we wstępnym stadium gigantycznych banków, w zapanowaniu i skupowaniu źródeł surowców. „W monopolu ekonomicznym, ten jest istota rzeczy — powiedział Lenin. Monopolowi ekonomicznemu właściwe jest dążenie do maksymalnego, monopolistycznie wysokiego zysku. W tych klasycznych stwierdzeniach Lenin w istocie rzeczy odkrył, wyłożył tezę rodostawowego ekonomicznego prawa imperializmu. Za cechę charakterystyczną politycznej nadbudowy kapitalizmu monopolistycznego Lenin uważał zwrot od demokracji do reakcji politycznej, wskazywał on, że monopolowi kapitalistycznemu towarzyszy wzmożenie reakcji zarówno w polityce zagranicznej jak we wewnętrznej, spotęgowanie uciśku narodowego, dążenie imperializmu do pogwałcenia niezawłności politycznej i narodowej innych narodów i państw, walka między mocarstwami kapitalistycznymi o no wy podział świata. Spotęgowanie imperialistycznego uciśku ze strony monopolu powoduje spotęgowanie oporu klasy robotniczej i uciśnianych narodów kolonii i półkolonii, spotęgowanie oporu

ze strony tych narodów, klęskach niezawłność i suwerenność narodowa jest przez imperializm dentana. Ten wzrost oporu narodów przeciwko polityce imperialistycznej, przeciwko uciśkowi imperialistycznemu stanowi słaby punkt imperializmu. Fakty i wydarzenia ostatnich lat dowioda dobitnie, że porozje monopolu kapitalistycznych za maksymalnymi zyskami, powodującą nierozwiązalną sprzeczność w handlu na światowym rynku kapitalistycznym oraz polityka dławienia niezawłności narodowej innych krajów, wywołująca zrozumięły obór narodów — pogłębiała ogólny kryzys całego systemu kapitalistycznego. Na podstawie krytycznej analizy ogromnego materiału faktycznego, na podstawie teoretycznego uogólnienia tego wszystkiego, co przyniosła narodom pierwsza wojna światowa, Lenin wykazał w sposób naukowy, że kapitalizm, który aż do końca XIX wieku rozwijał się po linii wstępnej, przekształcił się w epoce imperializmu w kapitalizm pasywny, obumierający, spychający ludność w otchłań wojen nowych krwawych wojen i katastrof ekonomicznych. Lenin niejednokrotnie podkreślał w ewych pracach, że polityce burżuazyjnej nie są w stanie sprościć niezwykle dośrodkowe następstwa i wyników wojen imperialistycznych. Na stopnia wojny otwierają z niespotykaną dawniej szybkością oazy milionom i dziesiątkom milionów ludzi zahacanych, przytłoczonych, oszukanych, otumanionych przez burżuazję. Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna była dobitnym potwierdzeniem leninowskiej teorii rewolucji. Proletariat Rosji w sojuszu z chłopstwem rewolucyjnym, w sojuszu z uciśnianymi dawniej narodami, pod genialnym kierownictwem Lenina i partii leninowskiej, dokonał czynu o niezwykle doniosłym znaczeniu historycznym — przer-

wał jako pierwszy front imperializmu światowego, ustanowił dyktaturę proletariatu, za początkował nową epokę w dziejach świata, epokę triumfu socjalizmu. Trzeba było całej wielkości leninowskiego geniuszu rewolucyjnego, niezwykłego bohaterstwa i nieugiętości partii leninowskiej, gigantycznego przyływu energii rewolucyjnej mas ludowych Rosji, aby obalić władzę imperializmu w Rosji i wyprowadzić kraj z wojny imperialistycznej. Utworzona przez Lenina wielka partia obalila mieniszewików, wraskliwie twierdzących, że proletariatu stanowią najmniejszą ludność Rosji i że „nie dojrzał” on rzekomo do socjalizmu; partia śmiało i pewnie poprowadziła klasę robotniczą i jej rewolucyjnego sojusznika — chłopstwo pracujące do obalenia władzy imperializmu i przywołała je do zwycięstwa Rewolucji Socjalistycznej w październiku 1917 r. Jak genialnie przewidywał Lenin, w ostatecznym wyniku większość ludności kuli ziemskiej jest wychowywana i przygotowywana do walki przez sam kapitalizm, przez narastające sprzeczności imperializmu, większość ta z niesłychaną szybkością wciąga się do walki o swe wyzwolenie. Lenin nie miał ani cienia wątpliwości, że ostateczne zwycięstwo socjalizmu jest całkowicie bezwzględnie zapewnione. Cały bieg historii potwierdził i potwierdza naukowe przewidywania Lenina. Po stworzeniu w drodze rewolucyjnej przesłanki szybkiego wzrostu sił wytwórczych, naród radziecki zbudował pod kierownictwem partii leninowskiej społeczeństwo socjalistyczne w naszym kraju, rozgromił niemiecki faszyzm i japoński militarizm. W wyniku klęski faszyzmu niemieckiego i militarizmu japońskiego w drugiej wojnie światowej, odpadł od systemu imperializmu szereg krajów Europy, odpadła wielka Chińska Republika Ludowa, powstał potężny obóz pokoju, demokracji i socjalizmu. Po zakończeniu wojny domowej i interwencji Lenin wskazywał, że kraj nasz wywalczył sobie możliwość całego okresu pokojowego współistnienia z państwami kapitalistycznymi. Jednocześnie Lenin ostrzegał, że imperializm nie zaniechał swych kłosań, i że dlatego powinniśmy nieustannie wzmacniać obronę swej socjalistycznej obojzyny. Lenin podkreślał, że rząd radziecki ożywiony jest stałym pragnieniem nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych i handlowych z krajami kapitalistycznymi, w tym również ze Stanami Zjednoczonymi. W swojej znanej odpowiedzi na pytanie korespondenta jednego z dzienników amerykańskich, jakie są podstawy pokoju z Ameryką Lenin oświadczył w 1920 roku: „Niechaj kapitaliści amerykańscy nie ruszają nas. My ich nie ruszymy. Gotowi jesteśmy nawet zapłacić im złołem za pozytywne dla transportu i produkcji maszyny, narzędzia itd. — I nie tylko złołem, lecz i surowcami”. (Dzieła, t. 30, str. 340). Lenin wypowiedział się niejednokrotnie za nawiązaniem przyjaznych stosunków z Anglią i Francją. W wywia-

dzie udzielonym korespondentowi dziennika angielskiego „Manchester Guardian” w 1922 roku, w związku ze sprawą perspektywy współpracy między Rosją radziecką, a Anglią i Francją, Lenin wskazywał: „Uważamy, że całkowicie przyjazne stosunki z obu tymi mocarstwami są w zupełności możliwe i stanowią nasz cel... Uważamy, że właściwie pojęte interesy Anglii i Francji również działają będą w tym kierunku”. (Dzieła, t. 33, str. 346). Te oświadczenia Lenina de maskują oszczerce kłamstwa naszych wrogów z obozu imperializmu, jakoby rząd radziecki „nie chciał” nawiązywać normalnych stosunków z krajami kapitalistycznymi. Lenin przywidywał szczególną wagę do stosunków handlowych państwa radzieckiego z krajami burżuazyjnymi. Jako do jednego z najważniejszych czynników sprzyjających długotrwałemu pokojowi wemu współistnieniu dwóch systemów, Lenin wskazywał, że trudność ekonomicznie nieuchronnie zmusza kraje kapitalistyczne do wkroczenia na drogę stosunków handlowych z Rosją Radziecką. „Lisniej — mówił Lenin — sila większa niż chęć, wola i decyzje każdego spośród wrogów rządów lub klas; sila ta — to powszechna światowa waga ekonomiczna, która zmusza je do wkroczenia na tę drogę utrzymania z nami stosunków”. (Dzieła, t. 33, str. 129). Partia Komunistyczna i rząd radziecki zawsze kierowały się i kierują wskazaniemi naszego wielkiego nauczyciela Lenina o możliwości długotrwałego pokojowego współistnienia naszego kraju z krajami kapitalistycznymi. Leninowskie wskazania o możliwości długotrwałego współistnienia i pokojowej rywalizacji gospodarczej dwóch systemów — socjalistycznego i kapitalistycznego — są zasadniczą podstawą konsekwentnej walki rządu radzieckiego o trwały pokój, o zlagodzenie napięcia międzynarodowego. Rząd radziecki czyni wszystko, co jest konieczne dla pokojowego uregulowania wszystkich nie rozwiązanych zagadnień. Nieustanna walka rządu radzieckiego o długotrwały pokój, o urwanie bezspieczności międzynarodowego, cieszy się poparciem i sympatią całej postępowej ludkości. Potężny, zorganizowany ruch w obronę pokoju, który rozwinął się obecnie we wszystkich krajach, szczególnie wyniosła potwierdza słowa Lenina, że nasza polityka pokojowa aprobuje obrzydliwą większość ludności głosu ziemskiego”. (Dzieła, t. 30, str. 365).

(Dokończenie na 2 str.)

Przemówienie sekretarza KC KPZR P. N. Pospiełowa na uroczystym posiedzeniu żałobnym w Moskwie

(Dokończenie z 1 str.)
Partia Komunistyczna uważa za swój święty obowiązek dalej umacniać obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, aktywnie i energicznie działać w

celu zapewnienia pokoju na całym świecie, gorąco popierać wszystkich ludzi na kuli ziemskiej walczących o zapobieżenie nowej wojnie światowej, o trwały pokój.

II

Lenin uzasadnił teoretycznie możliwość zwycięstwa socjalizmu początkowo w jednym kraju. Zbudowanie socjalizmu w ZSRR jest wynikiem wykonania genialnych wskazań Lenina, jest wspaniałym rezultatem gigantycznej organizującej i nadającej kierunek działalności Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, owocem natchnionej, bohaterkiej, twórczej pracy robotników, chłopów i inteligencji.

Nieśmiertelne dzieła Lenina zawierają podstawowe zasady, teoretyczne wskazania dotyczące budowania społeczeństwa komunistycznego w naszym kraju, drogę stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu, tj. od wspólnego władania środkami produkcji i podziału produktów według pracy każdego do realizacji zasady komunizmu: „od każdego według zdolności, każdemu według potrzeb”. Za decydujący i najważniejszy warunek stopniowego przekształcania się społeczeństwa socjalistycznego w społeczeństwo komunistyczne Lenin uważał wszechstronny rozwój sił wytwórczych społeczeństwa socjalistycznego, nieustanne doskonalenie bazy materialno-technicznej socjalizmu, wzrost wydajności pracy, stworzenie obfitości artykułów żywnościowych i przedmiotów powszechnego użytku. Już w projekcie programu partii w 1902 roku Lenin wysuwał jako główny cel rewolucji społecznej zadanie „zapewnienia pełnego dobrobytu i nieskrępowanego wszechstronnego rozwoju” wszystkich członków społeczeństwa socjalistycznego.

Od pierwszych dni Rewolucji Październikowej Lenin poświęcał niezmiernie wiele uwagi zagadnieniu rozwoju sił wytwórczych naszego kraju.

W kwietniu 1918 roku Lenin opracował „szkielet planu prac naukowo-technicznych”, w którym daje Akademii Nauk szereg ważnych poleceń dotyczących systematycznego studiowania i badania na naturalnych sił wytwórczych Rewolucji. W dokumencie tym wśród innych wskazań Lenina figuruje następujące:

„Zwrócić szczególną uwagę na elektryfikację przemysłu i transportu oraz na zastosowanie energii elektrycznej w rolnictwie. Zużytkowanie dróg górnych rodzajów paliwa (torfu, węgla gorszego gatunku) w celu uzyskania energii elektrycznej przy najmniejszych wydatkach na wydobycie i transport paliwa.
Sily wodne i siłki poruszane wiatrem w ogóle i w zastosowaniu do rolnictwa”. (Dzieła, t. 27, str. 288-289).

W artykule „Najważniejsze zadania naszych dni” (1918 r.) Lenin pisał:

„Poładamy materię zarówno w postaci bogactw naturalnych jak i w zasobach siły ludzkiej, jako też we wspaniałym rozmachu, jaki nadała Wielka Rewolucja sile twórczej ludu — by stworzyć rzeczywiste potężną i bogatą Rosję”. (Dzieła, tom 27, str. 134 — 135).

Przed 30 laty kraj nasz stał się dopiero pierwsze kroki w dziedzinie uprzemysłowienia, w dziedzinie przewyższenia zaoferowania technicznego, odziedziczonego po dawnych czasach, zaoferowania społecznego zniszczenia i wyrządzonej przez interwentów.

ten niezwykle ważny nakaz Lenina. Nasza ojczyzna socjalistyczna posiada obecnie wszechstronnie rozwinięty ciężki przemysł, potężną bazę obrony kraju i rozwoju całej gospodarki narodowej. W ciągu 28 lat, jakie upłynęły od XIV Zjazdu Partii, produkcja przemysłowa ZSRR wzrosła 29-krotnie. Produkcja stali przy tym wzrosła 21 razy, węgla — 19 razy, produkcja energii elektrycznej zwiększyła się 45 razy. W jeszcze szybszym tempie wzrosła produkcja przemysłu budowy maszyn i przemysłu chemicznego.

Obecnie dysponujemy jeszcze znacznie potężniejszym źródłem energii aniżeli elektryczność. Uczelnia radziecka pracuje z powodzeniem nad wykorzystaniem kolosalnych możliwości zastosowania energii atomowej do celów budownictwa komunistycznego, dla dobra ludzkości, a nie dla ujarznienia i zagłady narodów, nie dla zniszczenia cywilizacji światowej. Bezsporna potęga techniczna i ekonomiczna Związku Radzieckiego, jego osiągnięcia w dziedzinie nauki i techniki działają otępleniowo na niektórych zajęciach heroldów tzw. „wyprawy krzyżowej” przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego podsumował imponujący bilans walki i zwycięstw narodu radzieckiego i nakreślił program dalszego marszu naszego kraju naprzód. Pomyślna realizacja polityki partii w zakresie uprzemysłowienia kraju przygotowała warunki niezbędne dla zdecydowanego pełnienia naprzód rolnictwa radzieckiego i rozszerzenia produkcji przemysłu lekkiego i spożywczego. Obecnie, gdy została stworzona i rozwija się w dalszym ciągu potężna baza przemysłu ciężkiego, gdy usunięto zniszczenia w przemyśle ciężkim, spowodowane przez najazd faszystów niemieckich, obecnie po raz pierwszy w okresie władzy radzieckiej powstała obiektywna możliwość forsownego rozwoju przemysłu lekkiego, produkcji artykułów powszechnego użytku. W uchwale V sesji Rady Najwyższej ZSRR, w historycznych uchwałach wrześniowego Plenum KC KPZR, w głównych postanowieniach partii i rządu znalazł wyraz gigantyczny, wszechstronny bojowy program dalszego rozwoju rolnictwa socjalistycznego i zwiększenia dobrobytu ludzi pracy. Partia Komunistyczna i rząd radziecki podjęły walkę o zdecydowane pełnienie naprzód rolnictwa, o przyspieszony rozwój przemysłu lekkiego i spożywczego, ażeby w ciągu najbliższych dwóch — trzech lat zaspokoić w pełni rosnące zapotrzebowanie ludności naszego kraju na artykuły żywnościowe i towary powszechnego użytku.

Praktyczne rozwiązywanie tych zadań jest w chwili obecnej, niezmiernie ważną częścią składową programu budownictwa komunistycznego. Nasze sukcesy w budownictwie komunistycznym mają znaczenie nie tylko wewnętrzne, lecz i wielkie znaczenie międzynarodowe.

Niedawno w amerykańskiej prasie burżuazyjnej pojawiły się oznaki zaniepokojenia z powodu programu Związku Radzieckiego, przewidującego zwiększenie produkcji towarów konsumpcyjnych; wypowiedziano opinię, że kraje zachodnio-europejskie powinny wznowić zwrócić się do Związku Radzieckiego, jak wyraża się pismo amerykańskie „Journal of Commerce”, w tym wyświadczyć o podniesienie stopy życiowej. Czy można zapytać: a coż w tym złego, jeżeli zamiast wy-

ślęciem zbrojeń, który odbywa się w krajach kapitalistycznych, rozpocznie się pokójowa rywalizacja ekonomiczna o podniesienie stopy życiowej? Czyż narody będą oponowały przeciwko taktemu „wyświadczyć o podniesienie stopy życiowej”?

Czasopismo amerykańskie „Reporter”, rozpatrując perspektywy pokojowego rozwoju w ciągu najbliższych dwudziestu lat i porównując wysoki tempo rozwoju gospodarki narodowej w ZSRR z zastojem ekonomicznym i gniciem w krajach kapitalistycznych, widzi „groźbę” ze strony Związku Radzieckiego nie w tym, by Związek Radziecki miał na karkołożyć napisać, lecz w tym, — oświadcza to czasopismo — że „Rosja mogłaby wykorzystać część zwiększonej produkcji do wytwarzania towarów konsumpcyjnych w celu naruszenia równowagi Europy zachodniej już wskutek samej tylko atrakcyjności swego przykladu”.

Ideolodzy imperializmu rozumieją, że każdy nasz nowy sukces w dziele budowy komunizmu, w podniesieniu stopy życiowej mas pracujących wywierać będzie ogromny wpływ na umysły i serca narodów krajów kapitalistycznych i kolonialnych.

Najwyższą zasadę dyktatury proletariatu widział Lenin w trwałym, niewzruszonym sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa; żądał on wszechstronnej popierania tego sojuszu, ały klasa robotnicza mogła utrzymać swą kierowniczą rolę i władzę państwową. Leninowska idea sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem pracującym stanowi jedną z najważniejszych podstaw leninowskiej teorii Rewolucji Proletariackiej.

Partia uważa za swój naczelny obowiązek nieustanne umacnianie sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa — podstawy potęgi naszej ojczyzny. Stałe wcielanie w życie wielkiej leninowskiej zasady trwałego sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem pracującym ma niezwykle doniosłe znaczenie dla budowy komunizmu. Pomyślnie rozwiązywanie gigantycznych zadań wysuniętych przez wrześniowe Plenum Komitetu Centralnego Partii przyczyni się do dalszego umocnienia sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa kolchozowego.

Szereg konkretnych kroków, podjętych w ostatnim okresie przez partię i rząd, zwiększa zainteresowanie gospodarce chłopstwa kolchozowego w rozwoju takich działów rolnictwa, jak hodowla oraz uprawa warzyw i ziemniaków. Partia i rząd opiera się przy tym na zasadniczych wskazaniach Lenina. Jako jedna z podstawowych zasad gospodarowania socjalistycznego Lenin wysuwał zasadę zainteresowania materialnego. Lenin uczył, że wiele dziesiątków milionów ludzi można będzie poprowadzić do komunizmu jedynie pod warunkiem, że entuzjazm mas ludowych zrodzony przez Wielką Rewolucję będzie się łączył z zasadą osobistego zainteresowania, z osobistym interesem i kalkulacją gospodarza.

Lenin podkreślał ze szczególną siłą, że trzeba łączyć osobiste interesy z interesami całego społeczeństwa, państwa i podporządkować osobiste interesy interesom ogólnonarodowym, ogólnopństwowym. Tym właśnie nakazem Lenina kieruje się nasza partia i rząd radziecki budując społeczeństwo komunistyczne.

Lenin stworzył ideologiczną równowagę i przyjaźni narodów, na podstawie której rozwinięto się i umocniło wielonarodowe państwo radzieckie.

Prywatna własność kapitalistyczna, kapitalistyczne stosunki produkcji dzielą narody i ludy oraz stwarzają między nimi stosunki antagonizmu, uciśku i nierówności. Własność socjalistyczna i powstające na jej fundamencie socjalistyczne stosunki produkcji jednoczą, zespalają ludy i narody na zasadach braterskiej przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej.

Wielka ideologia równowagi i przyjaźni narodów, realizowana w Związku Ra-

dzieckim, otwiera nowe perspektywy epokowego rozwoju ludzkości, wywiera potężny nieodparty wpływ na świadomość narodów całego świata.

Partia Komunistyczna zespoliła wszystkie narody naszej ojczyzny w jednolitej braterskiej rodzinie — wielkim Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Przyjaźń narodów ZSRR jest jedną z najważniejszych podstaw naszego potężnego wielonarodowego państwa socjalistycznego. Narody naszego kraju złączone w braterskim sojuszu przewyższyły wielokrotnie zaoferowanie gospodarce i kulturalne, osiągnęły niespotykany dotychczas rozwój gospodarki narodowej i rozkwit kultury narodowej — narodowej w formie i socjalistycznej w treści. Jest to rezultat leninowskiej polityki narodowościowej jaką nasza partia konsekwentnie prowadzi.

Nie ustawał w pracy nad umocnieniem niewzruszonej przyjaźni narodów Związku Radzieckiego współobojownik i „onty-nuator dzieła Lenina — Stalin; umocnienie przyjaźni narodów

stanowi przedmiot stałej troski Komitetu Centralnego Partii.

Wszystkie narody naszego kraju obchodzą w tych dniach doniosłe wydarzenie historyczne — 300 rocznicę zjednoczenia Ukrainy z Rosją. W ścisłej przyjaźni, wspólnie ze wszystkimi narodami naszego kraju budują narody rosyjski i ukraiński wspaniałych gmachów komunizmu. Przyjaźń narodów rośnie i krzepnie. Nasza partia realizująca nieugięte leninowsko-stalinowską politykę narodowościową nie pozwoli nikomu podważyć ani osłabić więzów wielkiej niewzruszonej przyjaźni narodów Związku Radzieckiego.

Lenin przewidział, jak w procesie stopniowego przechodzenia do wyższej fazy komunizmu pogłębiać się będzie „komunistyczna świadomość ludzi. W ukształtowaniu świadomości komunistycznej, w wychowaniu nowych ludzi, dla których pracą stała by się pierwszą potrzebą życiową, Lenin widział jeden z podstawowych warunków przejścia do komunizmu.

III

Lenin jest twórcą partii markslewskiej nowego typu, partii leninizmu, która dowiodła, że zdolna jest poprowadzić proletariata do zdobycia władzy, która poprowadziła nasz naród do zwycięstwa socjalizmu i obecnie pomysłnie kieruje budową komunizmu, kroczą w awangardzie międzynarodowego ruchu rewolucyjnego i wyzwolenie. Lenin opracował ideologiczne, organizacyjne, taktyczne i teoretyczne podstawy rewolucyjnej partii markslewskiej, troskliwie wychowywał kadry partii, które dokonały trzech rewolucji. Lenin stworzył naukę o partii, stanowczą jednolitą i harmonijną całość.

Lenin widział w partii światłą domą bojową awangardę klasy robotniczej, wodza i nauczyciela mas pracujących w walce przeciwko siłom starego świata, o rewolucyjne socjalistyczne przeobrażenie społeczeństwa, widział w partii kierowniczą i przewodnią siłę dyktatury proletariatu. W roku 1917, gdy partia przygotowała klasę robotniczą do decydujących walk o Rewolucję Socjalistyczną, Lenin pisał z natchnieniem o chlubnym powołaniu i kierowniczej roli Partii Komunistycznej: „Jej wierzymy, w niej widzimy rozum, honor i sumienie naszej epoki”. Bez partii, bez żelaznej i zahartowanej w walce partii, cieszącej się zaufaniem klasy robotniczej i nieproletariackich mas pracujących, dyktatura proletariatu nie mogłaby się utrzymać na wet przez kilka miesięcy — wskazywał Lenin. Lenin uczył, że niezmiernie doniosłym warunkiem skutecznej walki partii o sprawę klasy robotniczej, o sprawę socjalizmu i komunizmu jest jedność i zwartość partii, żelazna dyscyplina szeregów partyjnych, oparta na wysokiej ideowości, na świadomości komunistów, na ich oddaniu sprawie rewolucji. Zrozumienie obiektywnych praw naukowych rozwoju społeczeństwa, odkrytych przez Marksa i Lenina, umacnia przekonanie, że nasza sprawa, sprawa komunizmu jest niezwycięzona.

Całą swą półwiekową działalnością historyczną Partia Komunistyczna zażyła na całkowite zaufanie narodu.

Bezpartyjni ludzie pracy w dą w Partii Komunistycznej swego wernego i niezawodnego przywódcę, nieugiętego obrońcę żywotnych interesów narodu. Partia Komunistyczna pogłębia i zacieśnia swą więź z szerokimi masami ludowymi. W ścisłej jedności z narodem partia przygotowuje się do kolejnych wyborów do Rady Najwyższej ZSRR. Nie ulega wątpliwości, że narody Związku Radzieckiego będą zgodnie popierać kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych.

W swej działalności Partia Komunistyczna kieruje się wskazaniem Lenina i Stalina, że nie wolno tuszować błędów i zaniedbań w pracy, że trzeba krytykować zdecydowanie niedoświadczoną w pracy partyjnej, nieustanną i gospodarczą, aby usunąć je w porę, że trzeba walczyć o nieustanne podnoszenie całej naszej pracy partyjnej na wyższy poziom. Tylko silna i potężna partia, ciesząca się zaufaniem i poparciem narodu, może tak śmiało i otwarcie ujawniać braki w celu jak najszybszego ich usunięcia, jak to czyni nasza Partia Komunistyczna.

Wielka Partia Komunistyczna jest silna dzięki swej zwartej i jednolitej, dzięki ideowej i organizacyjnej zwartości swych szeregów, swej wierności dla leninizmu, swej nierozdzielnej więzi z narodem. Cała partia aprobowała jednomyślnie uchwały Plenum lipcowego i Plenum wrześniowego Komitetu Centralnego. Organizacje partyjne w całym kraju, wierne sztandarowi leninowskiemu, zamienifowały swą najścisłą zwartość wokół Komitetu Centralnego Partii, wokół cieszącego się autorytetem i mądrego kolektywu kierowników — uczniów i współpracowników Lenina i Stalina — prowadzących naszą partię i kraj drogą leninowską do nowych zwycięstw.

TOWARZYSZE!

Od 50 lat partia nasza kroczy w awangardzie historycznej, ogólnoswiatowej walki o rewolucyjne przeobrażenie społeczeństwa ludzkiego.

W ciągu tych 50 lat nasza bohaterka partia wyrosła z „małego zarnka” — jak mówił obrazowo Lenin — stała się wielką kierowniczą siłą narodu radzieckiego i liczy w swych szeregach około 7 milionów komunistów.

Wiem na nauce Lenina Partia Komunistyczna, opierając się na zgodnym poparciu całego narodu radzieckiego rozwiązuje z zdecydowaniem i niezłomą siłą gigantyczne zadania budownictwa komunistycznego, prowadzi nieustanną walkę o trwały pokój.

NIECH ŻYJE NASZA ORBRITA CHWAŁA KOMUNISTYCZNA PARTIA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO!

NIECH ŻYJE WIELKI NARÓD RADZIECKI!
NIECH ŻYJE LENINIZM!

Rozliczenia roczne w spółdzielniach produkcyjnych

Spółdzielnia produkcyjna w Augustowie (gmina Krajenka powiat zlotowski) powstała w lutym 1953 roku. Skupia ona ogółem 17 członków, którzy gospodarzą wspólnie na ok. 170 ha ziemi. Ostatnio w spółdzielni tej odbyło się zebranie rozliczeniowe.

Członkowie spółdzielni uzyskali plony wyższe przeciętnie o 2 — 3 q niż gospodarze indywidualni. Tak np. zebrali z hektara 330 q buraków cukrowych, przeciętnie 130 q ziemniaków, 15 q owsa. Założyli również zespołową hodowlę.

Plan obowiązkowych dostaw zboża dla państwa spółdzielnia wykonała już w drugiej połowie września ub. roku w 102 proc., planową dostawę ziemniaków w 150 proc., uregulowała w 100 proc. należność za pracę POM i w całości spłaciła kredyty bieżące.

Członkowie spółdzielni w Augustowie uzyskali wysoką wartość dnlówki obrachunkowej która wynosił:

13 kg zboża
11 „ ziemniaków
9 „ buraków pastewnych
9 „ słomy
5 złotych w gotówce

Na zebraniu rozliczeniowym wyróżniono w pracy Stefana Widawskiego, który przepracował 295 dniówek ob rachunkowych, Józefa Augustyniaka, Jakuba Sankowskie-

go, Stefka Ratajczaka, Stecyka i Fillionowicza, którzy najbardziej przyczynili się do uzyskania w spółdzielni wysokich plonów i wysokiej dnlówki obrachunkowej.

Należy zaznaczyć, że w rubryce do spółdzielni tej wstąpiło 4 nowych członków, a mianowicie: Ludwik Bernas, Walenty Michalski, Fillioniak i Feliks Michalski.

Stefan Widawski przepracował w spółdzielni wraz z żoną 437 dniówek obrachunkowych, toteż w rozliczeniu rocznym otrzymał: 5681 kg zboża, 2185 złotych w gotówce, 4807 kg ziemniaków, a ponadto kilkadziesiąt kwintal buraków pastewnych i słomy.

Natomiast Ludwik Bernas wypracował tylko 70 dniówek obrachunkowych, toteż otrzymał tylko 910 kg zboża, 770 kg ziemniaków, 350 złotych. Ludwik Bernas był członkiem komisji rewizyjnej, nie świecił jednak przykładem w pracy. To samo można również powiedzieć o Stanisławie Wyplorze, który wychodził do pracy od przypadku do przypadku. Nie należy więc dziwić się, że nie uzyskał on dużego dochodu.

Członkowie spółdzielni w gromadzie Augustowa postanowili dla uczczenia II Zjazdu partii rozwinąć przede wszystkim hodowlę i podnieść plony.

STANISŁAW STODULSKI

Wspólnym wzmocnionym wysiłkiem wykonamy wskazania IX Plenum

Dyskutujemy nad tezami

Zabezpieczyć organizacyjnie wykonywanie poleceń partyjnych

Zadania, jakie postawiło IX Plenum KC PZPR przed rolnictwem, nakładają poważne obowiązki na każdego członka partii na wsi. Chłopi bezpartyjni obserwują, jak gospodarzy członek partii, jakie osiąga wyniki na roli i w hodowli. W każdym członek partii chcą widzieć, i słusznie przodującemu gospodarzowi, od którego mogą i winni się nauczyć nowych, lepszych metod pracy.

Oczywiście, o tym, jak będzie pracował członek partii, jakie będzie osiągał wyniki, w jakim wreszcie stopniu potrafi przekazać innym swoje doświadczenia, decyduje praca całej organizacji partyjnej, a z kolei i praca komitetu gminnego partii — sztabu kierownictwa politycznego gminy.

Nasz Komitet Gminny omawiając plany pracy gromadzkiej organizacji partyjnych, polecił poszczególnym egzekutywom, aby zwróciły szczególną uwagę na zmobilizowanie członków do pracy nad wzrostem hodowli w ich gospodarstwach oraz systematycznego zwiększania wydajności z hektara.

Nie wszystkie jeszcze organizacje partyjne w gromadach należycie realizują to zadanie, nie wszystkie jeszcze potrafiły znaleźć odpowiednie formy pracy na tym odcinku. Niemniej jednak są i takie, które do tej sprawy podjęły słuszną.

Na przykład gromada Ryszczewo. Jedno z zebrań organizacji partyjnej w tej gromadzie poświęcone zostało omówieniu i przedyskutowaniu możliwości produkcyjnych gospodarstw członków partii. Na zebraniu tym członkowie partii z olówkiem w ręku obliczali możliwości wzrostu wydajności z każdej obory, z każdej chlewni, z każdego hektara.

Towarzysze głęboko przeanalizowali dotychczasowe metody pracy, stan swego gospodarstwa i realne możliwości dalszego jego wzrostu. Podstawą dla tych obliczeń były wskazania zawarte w tezach przedjazdowych oraz uchwała Prezydium Rządu z 17 grudnia ubiegłego roku.

Na zebraniu tym wszyscy członkowie gromadzkiej organizacji partyjnej otrzymali konkretne polecenia partyjne, których wykonanie ma przynieść wzrost produkcji roślinnej i hodowlanej.

Organizacja partyjna w Ryszczewie niemal od pierwszego dnia zabrała się energicznie do kontroli wykonania tych poleceń. W jaki sposób?

Przodujący gospodarze spośród członków partii dokonali inspekcji gospodarstw towarzyszy. Chodziło o to, aby na miejscu jeszcze raz przeanalizować wszystkie możliwości wzrostu produkcji i ustalić nowe, odpowiadające najlepiej typowi gospodarstwa metody pracy. Chodziło również o to, aby przekonać się na miejscu, w jakim stanie znajdują się obory i chlewnie, gdzie należy przeprowadzić remont, lub pobydować nowe obiekty. I tak na przykład okazało się, że należy bezzwłocznie wyremontować stodołę u tow. Władysława Kosmałskiego, zaś w kilku jeszcze innych gospodarstwach ponaprawić dachy w oborach. Komisja ta odwiedziła wszystkie gospodarstwa w gromadzie i słusznie wniosła i uwagi poszczególnym rolników przekazała Gminnej Radzie Narodowej do załatwienia.

Obecnie organizacja partyjna w Ryszczewie tak jak i inne organizacje partyjne przygotowuje się do wiosennej akcji siewnej. Wiadomo, że od dobrze przeprowadzonych siewów zależy będą tegoroczne plony i rozwój hodowli, a więc tym samym również i realizacja poleceń partyjnych.

Wszyscy członkowie partii winni więc w tej akcji przodować, stosować nowe metody agrotechniczne i przekazywać swe doświadczenia bezpartyjnym. Okres działości naszej gminy od akcji wiosennej wykorzystujemy między innymi na prowadzenie częstych zajęć z zaopieceniem agrotechnicznych w po-

szczególnych gromadach, zarówno oczywiście dla partyjnych, jak i bezpartyjnych. Trudno co prawda c wykładawców, ale dajemy sobie radę w ten sposób, że Gminna Rada Narodowa prowadzi szkolenie soltysów, którzy z kolei wraz z przodującymi gospodarzami poszczególnych gromad prowadzą pogadanki agrotechniczne w gromadach.

Ponadto w niektórych gromadach, jak Lulewice i Rogowo, organizuje się kółka czytelnicze, na których przerabiamy materiały z dodatku agrotechnicznego „Głos Koszaliński” i broszury fachowe.

I tutaj znowu obowiązkiem członków partii jest nie tylko brać jak najaktywniejszy udział w szkoleniu, ale również stosować śmiało nabyte wiadomości w praktyce. Z Ryszczewa na przykład sygnalizują nam już dzisiaj, że wszyscy członkowie partii, którzy otrzymali polecenia partyjne, zobowiązując ich do podniesienia wydajności z ha i rozwoju hodowli, postanowili w bieżącym roku stosować siew krzyżowy.

Stali, systematyczny wzrost hodowli wymaga rzecz jasna odpowiedniego zabezpieczenia bazy paszowej. W naszej gminie posiadamy wiele łąk. W ostatnich jednak latach wydajność ich poważnie zmalała. Dla przykładu: w latach 1946—1948 osiągnęliśmy w dwóch pokosów do 10 wozów siana z jednego ha. Obecnie w większości gromad zbiera się tylko jeden pokos i co najwyżej 4 wozy siana z jednego ha. Ustala się tu i ówdzie teoryjka, że wydajność łąk spada na skutek „kapryśnych warunków atmosferycznych”. Tymczasem przyczyny

so inne. Po prostu brak pielęgnacji łąk, brak właściwej ich uprawy.

Obowiązkiem wszystkich organizacji partyjnych w gromadach jest wydanie poleceń członkom partii, aby zmobilizowali oni — przede wszystkim własnym przykładem i pracą uświadamiającą — wszystkich gospodarzy do zespolowej melioracji łąk, wytłumaczyli im konieczność nowożeńia łąk i wiosennego bronowania.

Jak już mówiłem, organizacja partyjna w gromadzie Ryszczewo jest jedną z pierwszych, które przedsięwzięły właściwe środki dla mobilizacji wszystkich członków partii do podniesienia wydajności swych gospodarstw. W ślad za tą organizacją partyjną muszą pójść i inne organizacje, lecz to w dużej mierze zależy od Komitetu Gminnego. Tak więc zadaniem KG jest, aby każde nowe metody i formy pracy zarówno organizacyjne, polityczne, jak i gospodarcze stosowane w jednej gromadzie stały się własnością wszystkich gromad. W tym celu Komitet Gminny organizować będzie co dwa tygodnie zebrania, na których przodujący członkowie partii z poszczególnych gromad dzielili się będą swymi doświadczeniami. Najważniejszą jednak sprawą dla Komitetu Gminnego to stała operatywna kontrola i pomoc w pracy organizacjom partyjnym nad pełną realizacją poleceń zleconych członkom partii.

Na każdej odprawie sekretarzy organizacji partyjnych wystuchliwac będziemy sprawozdania z wykonania zaplanowanych zadań. Przed każdą taką odprawą członkowie komitetu sprawdzą osobiście stan wykonania poleceń

w poszczególnych podstawowych organizacjach partyjnych. Chodzi bowiem o to, aby po sprawozdaniu sekretarza ocenić właściwie na zebraniu, kto dobrze wykonał zlecenia. Sekretarz Komitetu Gminnego zwołać będzie również co pewien czas sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych i odpowiedźnych towarzyszy, aby dowiedzieć się od nich na bieżąco o trudnościach, na jakie napotykają towarzysze w swej pracy, aby wspólnie z nimi naradzić się nad szybkim usunięciem niedociągnięć. Ta forma częstego i bezpośredniego kontaktu wiąże tych towarzyszy z Komitetem Gminnym, wzmacnia jego autorytet, bo towarzysze czują na co dzień, że jest kierownictwo, że się kontroluje, sprawdza, radzi.

W naszej gminie mamy pełne możliwości wykonania zadań postawionych przez IX Plenum.

Chodzi tylko o to, by organizacje partyjne kierowały politycznie gospodarstwami, by członkowie partii przodowali w realizacji wskazań IX Plenum, a więc osiągnęli jak największe wyniki w hodowli i w zbiorach, podciągali swym przykładem wszystkich chłopów pracujących.

To dla każdego członka partii winno stać się poleceniem partyjnym, dla każdej zaś organizacji partyjnej jak i KG, zabezpieczenie organizacyjne i polityczne wykonania tych poleceń musi być sprawą najważniejszą.

FRANCISZEK KOSMAŁSKI
sekretarz Komitetu Gminnego PZPR
w Rogowie, pow. Białogard

Rozszerzenie arealu roślin przemysłowych pilnym zadaniem koszalińskiej wsi (III)

W całokształcie pracy nad podniesieniem produkcji rolnej, trudno określić jakąś dziedzinę produkcji roślinnej — jako bardziej ważną. W rolnictwie istnieje bowiem ścisła współzależność nie tylko gleby, życia roślin i zwierząt, ale i ścisła współzależność w życiu różnego rodzaju roślin, również i roślin uprawnych. Stąd m. in. wynika także konieczność stosowania płodozmianu. Mimo więc, że nie można w zasadzie uprzywilejować jednych roślin kosztem drugich, chciałbym zwrócić uwagę na konieczność rozszerzenia uprawy roślin przemysłowych. Potrzebne jest to bowiem z jednej strony dla struktury samej gleby i dla zachowania równowagi płodozmianu, a z drugiej strony wynika to z naszych potrzeb gospodarczych.

Uprawa roślin przemysłowych i ich kontraktowanie ma specjalne znaczenie dla zwiększenia produkcji przemysłu lekkiego i spożywczego.

Wykonanie i przekroczenie planu kontraktacji oraz podniesienie wydajności roślin przemysłowych przez każdą gromadę i spółdzielnię produkcyjną, to konkretna odpowiedź pracującego chłopstwa Ziemi Koszalińskiej na zwiększoną pomoc klasy robotniczej dla wsi, to dalszy krok do zacieśnienia spójni ekonomicznej między wsią — to jeden z obowiązków wsi wynikający z wskazań IX Plenum KC PZPR.

Dotychczasowe wyniki kontraktacji roślin przemysłowych, a szczególnie lnu i oleistych, są dla

czają bowiem 40 proc. planowanych zadań. Np. część maszyn przemysłu lniarskiego jest nieczynna z braku surowca — i kraj nasz zmuszony jest importować go za dewizy. A dobre warunki dla pełnego wykonania i przekroczenia planu na rok 1954 planu kontraktacji lnu na włókno, mamy zapewnione. Świadczyć może o tym również fakt, że w ocenie ogólna polskiej len województwa koszalińskiego jest jednym z najlepszych.

Zmienione warunki kontraktacji na rok 1954 są jeszcze korzystniejsze niż dotychczas i przewidują między innymi zwiększenie cen za słomę i transport własny, zapewniają ulgi w obowiązkowych dostawach — 100 kg zboża za każde 500 g dostarczonej słomy lniarskiej oraz zaopatrzenie plantatorów w wysokiej jakości ziarna.

Za poważną ilość skarg chłopów na zły odbiór słomy lniarskiej przez niektóre rozszarpane włośnie ponosi Wódział Rolnictwa Prezydium Woj. RN, który nie pomagał Związki Samopomocy Chłopskiej przeszkolić odpowiednich ludzi i zorganizować w punktach skupu oddolną kontrolę samych plantatorów. Problemem tym już zajęliśmy się i w roku bieżącym kontrola ta będzie przeprowadzana przez komisje chłopskie, co niewątpliwie przyczyni się do usunięcia dotychczasowych braków.

Oprócz kontroli ze strony przydziałów rad narodowych, potrzebna jest pomoc przodujących chłopów, posiadających doświadczenie w uprawie lnu oraz służby agrotechnicznej w podnoszeniu jakości produkowanej słomy lniarskiej, drogą szkolenia plantatorów i szerokiej wymiany doświadczeń.

Mamy też poważne trudności przy realizacji planu uprawy roślin oleistych, mimo, że plony z roku 1953 były daleko wyższe aniżeli w roku 1952. Przy uprawie rzepaku, o wynikach decyduje wysoki poziom agrotechniki i dlatego w części słabszych gospodarstw rzepak nie daje spodziewanych plonów. Nie powinno to jednak nikogo zrażać, gdyż postęp w wysokości plonów jest widoczny z każdym rokiem. Niezależnie od tego jednak, obok dalszej walki o podniesienie plonu rzepaku, trzeba szeroko popularyzować pierwsze doświadczenia z uprawą nowej, cennej rośliny olejistej — kapusty abisyjskiej. Okazało się bowiem, że kapusta abisyjska doskonale udaje się na naszych ziemiach. Np. spółdzielnia produkcyjna Janiewicz — powiat Sławno, przy dobrej uprawie uzyskała 20 q z ha, a Sławsko na gorszej ziemi 15 q z ha. Gospodarz indywidualny ob. Rybotycki z gromady Dretyn, w powiecie miasteczkim, na powierzchni 20 arów uzyskał 300 kg ziarna i odstawił je do GS-u, otrzymując za nie cenę rzepaku.

Zainteresowanie tą nową rośliną wzrasta wśród rolników Ziemi Koszalińskiej, gdyż w naszych warunkach klimatycznych posiada ona dostateczną — potrzebną jej — ilość wilgoci. Powinniśmy więc uczynić wszystko dla zwiększenia jej uprawy w ciągu najbliższych dwóch lat.

Cennym zobowiązaniem gromady i spółdzielni produkcyjnej w zakresie produkcji roślinnej, dla godnego uczczenia II Zjazdu partii, będzie przekroczenie planu kontraktacji roślin przemysłowych i podniesienie ich wydajności, szczególnie lnu, oleistych i buraka cukrowego.

Za przykładem powiatów Wałcz i Miastko, które wykonały już swe zobowiązania w zakresie kontraktacji, powinny iść wszystkie powiaty, aby chłopcy Ziemi Koszalińskiej mogli zameldować na II Zjeździe partii o wykonaniu swojego ważnego obowiązku.

wszystkich zagadnień, — chcę jednakże powiedzieć, że skomplikowaną i trudną naszą pracą nie interesują się ani tereny rady narodowe ani też instancje partyjne. A zainteresowanie i pomoc władz terenowych jest nam niezmiernie potrzebna, zwłaszcza jeśli chodzi o zlikwidowanie lekceważącego stosunku do naszej pracy, mającej duże znaczenie dla poprawy zaopatrzenia ludności w cenne produkty runa leśnego. Ponadto pomoc ta potrzebna nam jest w zorganizowaniu odpowiednich baz eksploatacyjnych w tak zaniedbanych pod tym względem powiatkach, jak koszaliński, kołobrzegi, i część białogardzkiego.

Będziemy również musieli poprawić organizację naszej pracy. Istniejące obecnie trzy rejonowe, obejmujące każdy po kilka powiatów utrudniają nam nie tylko skuteczną ingerencję w nagłych wypadkach, ale i kontrolę pracy kierowników baz. Dlatego bogactwa naszych lasów nie są w 100 proc. wykorzystane. Umożliwiła to spekulantom podbijające ceny owoców na rynku.

A przecież istnieła możliwość ukrócenia spekulancji. Wystarczyłoby, gdyby nasza Ekspozytura „Las” otworzyła w miastach kilka kłosek z owocami i innymi produktami. Do zrealizowania tego zamierzenia potrzebne nam jest jednak porozumienie się z MHD i PSS (którym wydaje się nie słusznie, że chcemy z nimi kontraktować) i rozwiązanie sprawy transportu.

O tych sprawach, w świetle uchwały IX Plenum KC partii szczególnie ważnych, chętnie zasymalizowaliśmy naszym władzom terenowym i instancjom partyjnym.

Inf. A. WĘGŁOWSKI
wicedyrektor Woj. Eksp. Państw. Centr. Prod. Niedrzewnych „Las” w Szczecinku

Lepiej będziemy wykorzystywać runo leśne

W jaki sposób Woj. Ekspozytura Centrali Leśnych. Produktów Niedrzewnych „Las” w Szczecinku wykorzystywała dotychczas runo leśne i jak zaopatrywała ludność w owoce, grzyby, zioła i inne produkty, których eksploatację się zajmuje? Przede wszystkim musimy powiedzieć o trudnościach. W ub. roku plan zbioru owoców leśnych, takich jak borówka czarna i borówka brusznica, jarzębina słodka i gorzka wykonaliśmy zaledwie w 30 proc. Na niewykonanie planu złożyły się m. in. brak dostatecznej ilości zbieraczy oraz późne zgłoszenie zapotrzebowania na jarzębinę (dotychczas u nas w nikłym tylko procentie wykorzystywaną) przez producentów środków odżywczych.

Jak wykazały badania laboratoryjne, oparte na najnowszych zdobyciach nauki radzieckiej, jarzębina słodka stanowi cenny surowiec do wyrobu dżemów, a jarzębina gorzka, która na naszym terenie przeważa, może być i już jest u nas używana do produkcji wina.

Przez wymienionych owoców Ekspozytura „Las” dostarcza jeszcze w niewielkich ilościach jeżyn, owoce czarnej bzu, tarninę, różę, malinę, kochynię i rokitnik. Na szczególną uwagę zasługują zbiór występującej u nas masowo różę faldzisto-liśnej zwanej rosa rugosa, zawierającej około 2 tys. jednostek witaliny C, podczas gdy np. cytryna i pomarańczę zawierają ich tylko 40 jednostek. Obecnie przystępujemy do zakładania specjalnych plantacji tej cennej rośliny. Pierwsza, 11-hektarowa plantacja róży faldzisto-liśnej, powstała niebawem w I kwartale br. w okolicach Tychowa. Owocem leśnym, zwłaszcza zaś borówką czarną i brusznicą, zawierającą także składniki odżywcze, takich nie posiada nabiał czy mięso. Dlatego też zaopatrzenie ludności w owoce leś-

ne staje przed Ekspozyturą Centrali „Las” jako naczelną zadanie.

Ale, jak już powiedziałem na początku, do pełnej realizacji naszych planów potrzebny nam jest odpowiedni rozwój zbieractwa indywidualnego. Dotychczas ludność wiejska, a także młodzież nie wykazywała dla tej ważnej sprawy zainteresowania. W tym roku chcemy ten stan radykalnie zmienić, poprzez szeroką akcję uświadamiającą za pomocą ulotek, radłówek i instrukcji, poprzez zawieranie umów ze spółdzielniami produkcyjnymi i PGR-ami oraz zainteresowanie zbieractwem runa leśnego leżących u nas kołoni leśnych; chcemy bowiem osiągnąć taką ilość zbieraczy, która pozwoli nam w pełni wykonać nałożone na nas plany, a tym samym lepiej zaspokoić potrzeby ludzi pracy na tym odcinku.

Drugą, nie mniej ważną dziedziną naszej pracy jest zbieranie grzybów. W przeciwieństwie do owoców plan zbioru grzybów został w ub. roku czterokrotnie przekroczony. Toteż występujące tutaj trudności mają charakter nieoptymalny. Zbieraczy nam wprawdzie nie brak, ale stan suszarni i solarów jest wysoce niewystarczający. Ekspozytura nasza posiadała dotychczas zaledwie cztery przenośne suszarnie o dziennej zdolności produkcyjnej od 1—2 tys. kg oraz jedną suszarnię stałą w Miastku.

W bieżącym roku wybudujemy suszarnię dwutunelową w Jastrowiu i suszarnię komorową w Szczecinku o łącznej zdolności produkcyjnej 3,5 tys. kg dziennie, co jednak nie zaspokoi jeszcze naszych potrzeb. Biorąc za podstawę urodzajny rok 1952 możemy, przy odpowiednich urządzeniach przetwórczych zebrać rocznie około miliona kg grzybów. Dlatego też położyliśmy duży nacisk na stały rozwój suszarni, gdyż ich brak narzą

nas na kosztowny transport. Tereny najobficze w grzyby to powiaty: Bytów, Słupsk, Wałcz i okolice Tychowa w powiecie białogardzkim. Tutaj też powinny powstać suszarnie.

Inną bolączką, jeśli chodzi o przechowanie, a tym samym zachowanie wysokiej jakości grzybów suszonych, jest brak odpowiednich magazynów. W związku z tym wybudujemy w bieżącym roku centralny magazyn dla suszu w Jastrowiu. Będzie to magazyn zamknięty hermetycznie, unemożliwiający dostęp wszelkim szkodnikom jak np. mole, rozkruszkę itp. Również ilość solarów jest niewystarczająca. W bież. roku, obok istniejących już solarów w Wałczu, Złotowie, Szczecinku, Człuchowie, Miastku i Tychowie, powstanie nowa solarnia w Jastrowiu, gdzie w 1955 roku uruchomimy ponadto wytwórnię marnat grzybowych.

Z lasów naszych dostarczamy także centralom zielarskim spore ilości ziół takich jak: paczki sosnowe, kora kruszyny i kora dębu, liść borówki, czereśń i brusznicę, kwiat konwali i kaczanki, liść brzozy, korezeń mniszka, pokrzywe, zarodniki widłaka itp. Zioła te, o dużej wartości leczniczej, muszą być starannie przechowywane, w przeciwnym bowiem wypadku nie przyniosą pożądanego skutku.

Zbieracze nie zawsze wiedzą, jak należy zioła zbierać i przechowywać, dlatego w bież. roku rozprowadzimy wśród nich specjalne instrukcje, odnośnie każdego gatunku oraz zaopatrzymy nasze bazy w kilka tysięcy szt. aby zbieracze mogli na nich suszyć zioła i w ten sposób zachowywać ich wartość. W zakres naszej pracy wchodzi ponadto hodowla lisów sębrzyskich, produkcja obreży leśnych, zbieranie siliaka winniczka i trawy tapicerskiej, produkcja mioteł brzożowych itp. Nie sposób omówić tutaj

JAN PERNAL
kierownik Wydz. Roln. i Leśn. Prez. Woj. RN w Koszalinie

Mysł LENINA, słowa LENINA...

WYDAJE się nam teraz tak oczywiste, że możemy w każdej księgarni, nawet w każdym kiosku otrzymać publikacje Lenina, bez których nie można sobie wyobrazić świadomej walki o nowe życie.

Dzieła i publikacje Lenina w Polsce mają swoją historię. Z jakim wzruszeniem czytamy artykuły Lenina, pierwszy raz zamieszczone na szpaltach rewolucyjnej prasy

o „wyrotową działalność”. Mimo to słowa Lenina docierały do mas. Ani sądy dozażne, ani więzienia nie mogły zagrozić im drogi. Żadna bariera nie mogła odgradzić narodu od prawdy. Czy to w nielegalnych wydawnictwach KPP, czy w wydaniach polskich, drukowanych na terenie Związku Radzieckiego, czy to wreszcie w pojedynczych legalnych wydaniach, które wbrew szychanom cenzury i policji udało

łać w życie wskazania Lenina. Nie straszne były dla nich więzienia i prześladowania, kiedy czuli siłę wielkiej idei, jakby symbolicznie zamkniętej w przemyconej książce czy małym grypsie, kiedy mieli świadomość, że słowa Lenina żyją nawet wśród tych szarych, zimnych murów. Niedawno odnaleziono w ścianie jednej z cel fordońskiego więzienia gryps – tłumaczenie pracy Lenina pt. „Co to jest internacjonalizm”. Gryps był schowany za cegłą, która doskonale dawała się wyjmować ze ściany i ustawiać z powrotem. Dla niepoznaki więźniowie polityczni oblepiali brzozy cegły starym chlebem, który w barwie zupełnie zlewał się z szarym, nadgryzionym przez wilgoć tyńkiem.

K muniści wychodzili z więzień silniejsi, bardziej zdecydowani i świadomi. Prace Lenina wychowywały bojowników, hartowały szeregi partii.

W latach hitlerowskiej niewoli słowa Lenina zagrzewały do walki. W konspiracyjnych gazetkach ukazywały się tłumaczone fragmenty jego prac. M. in. w ocalałym egzemplarzu „Poradnika oświatowego”, wydanym na powieściu w grudniu 1943 roku, zamieszczono wyjątki z artykułu Lenina pt. „Pałące zadania naszego ruchu”. Słowa Lenina pomogły nam zwyciężyć.

TRIUMF KSIĄŻKI LENINA



UD pracujący ujął władzę w swe ręce. Odtąd książki Lenina trafiają do rąk milionów ludzi. Dla wielu było to pierwsze zetknięcie się z pracami Lenina i niejedną może stwierdzić, że otworzyły mu oczy na nowy, nieznanym mu dotąd świat, pokazały mu wyraźnie cel walki i jego własne miejsce w walce. Książka Lenina stała się nieodzownym towarzyszem nie tylko członka partii, ale każdego człowieka pracy, a słowa Lenina – wytyczną działalności całego społeczeństwa.

Już w pierwszych miesiącach



„Delegaci chłopscy u Lenina”. Obraz artysty-malarza A. Asierowa. (Fot. CAF)

wolność ukazują się dwie klasycy nie broszury Lenina: „Karol Marks” oraz „Pamięci Hercena”. Następne pozycje – to „O dumie narodowej Wielkorusów”, „Dwie taktyki socjaldemokracji w rewolucji demokratycznej”, „Dziecięca choroba „lewicowości” w komunizmie”, „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu” – jedno z najwybitniejszych dzieł.

które pchnęło naprzód teorię marksistowską i pokazało, jak w nowej sytuacji można praktycznie rozwiązać kwestię rewolucji proletariackiej.

Zadania budownictwa socjalistycznego, rosnąca coraz bardziej aktywność polityczna mas – szczególnie po zjednoczeniu partii w 1948 roku – powodują powszechne dążenie do poznania dzieł Lenina, do przyswojenia sobie ich wielkiego bogactwa myśli. Ukazują się coraz to nowe pozycje: „Marks-Engels-marksizm” – zbiór artykułów i tekstów z dzieł Lenina, dwutomowe wydanie „Dzieł wybranych”, „Marksizm a rewizjonizm”, „Zadania związków młodzieży” i wiele, wiele innych. Z wielkim uznaniem całego społeczeństwa spotkała się doniosła decyzja Komitetu Centralnego wydania w tłumaczeniu polskim wszystkich dzieł Lenina. Ukazujące się tomy są natychmiast rozchwytywane. Wydano już 17 tomów o łącznym nakładzie 1.850.000 egzemplarzy.

O coraz bardziej wzrastającej popularności prac Lenina, o tym, że stały się po prostu niezbędne w naszym życiu, niech się zdąży również i cyfry nakładów. Dla przykładu wymienimy, że prace „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu” uzyskała 7 kolejnych nakładów, obejmujących łącznie pół miliona egzemplarzy; dwutomowe „Dzieła Wybrane” – 200 tys. egzemplarzy; „Ekonomika i polityka w epoce dyktatury proletariatu” – około 30 tys. egz. Warto też dla przykładu wspomnieć, że prace Lenina ukazały się w zeszytach „Małej Biblioteczki marksizmu-leninizmu” o łącznym nakładzie 3.186.000 egzemplarzy. Ogółem ukazało się dotychczas 51 tytułów różnych prac Lenina w nakładzie sięgającym łącznie liczby 5.395.000 egzemplarzy.

W. Majakowski

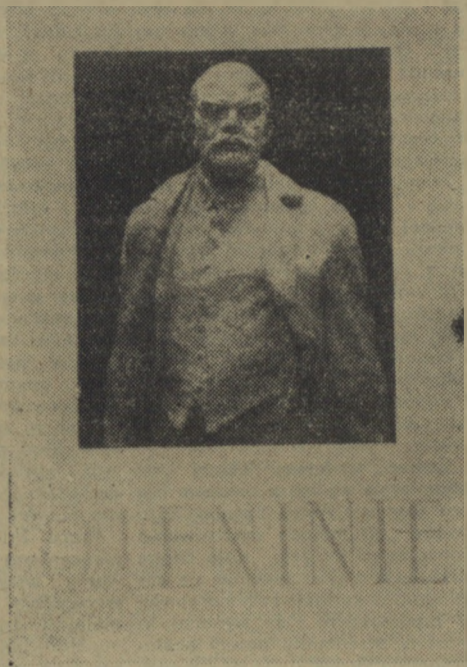
Włodzimierz Ilicz Lenin

(Fragment poematu)

Słowa nasze,
nawet co ważniejsze słowo
ściera się w użyciu,
jak ubiór co sparcał.
Chcę,
by zajaśniało na nowo
najdosłowniejsze ze słów —
partia.
Jednostka!
co komu po niej?!
Jednostki głosik
cieńszy od pisku.
Do kogo dojdzie? —
ledwie do żony!
I to,
jeżeli pochylił się blisko.
Partia —
to głosów jeden poryw —
zbity z bezliku cichych i cienkich,
pękają od nich wrogów zapory,
jak w huku armat w uszach
bębenki.
Źle człowiekowi,
kiedy sam jest.
Biada samemu,
nic nie zwojuje —
byle dryblas wpół go przełamie,
i nawet słabsi, ale we dwoje.
A gdy się w partię
zejdziemy w walce —
to padnij, wrogu, leż i pamiętaj!
Partia —
to ręka milionopalca,
w jedną miażdżącą pięść zaciśniętą.
Jednostka — zerem,
jednostka — bzdurą,
sama —
nie ruszy pięciocalowej kłody,
choćby i wielką była figurą,
a cóż dopiero podnieść dom pięciopiętrowy.
Partia —
to barki milionów ludzi
ciasno do siebie przypartych —
podźwigniem gmachy,
do nieba podrzucim,
napiąwszy mięśnie i oddech w partii.
Partia —
to stos pacierzowy klasy robotniczej.
Partia —
to nieśmiertelność naszej sprawy.
Partia —
to ślono,
co mnie nie zdradzi.
Dziś jam subiektem,
a jutro ścieram cesarstwa z mapy.
Mózg klasy,
sprawa klasy,
siła klasy,
chluba klasy —
oto czym jest partia.
Partia i Lenin —
bliźnięta-bracia —
kogo bardziej matka-historia ceni?
Mówimy — Lenin,
a w domyśle —
partia,
mówimy — partia,
a w domyśle —
Lenin.

Przekład Adama Ważyka

Na zdjęciu: „O Leninie”. Zbiór wspomnień, dokumentów, wypowiedzi oraz fragmentów literatury pięknej. (FOT. — CAF).



polskiej. Ze stronic „Przeglądu Socjaldemokratycznego” — organu SDKPił — rozległ się jego głos jeszcze przed pierwszą wojną światową. Niósł on otuchę i nadzieję w szeregi klasy robotniczej, uginającej się pod brzemieniem stalinowskiej reakcji. W marcu 1908 roku pisze Lenin artykuł pt. „Przyczynki do oceny rewolucji rosyjskiej”, a następnie, w sierpniu tegoż roku, na prośbę polskich rewolucjonistów — artykuł pt. „Program rolny socjaldemokracji w rewolucji rosyjskiej”. Na łamach tego pisma Lenin wypowiedział znamienne słowa, które stały się orogowskazem walki polskiego ruchu robotniczego: „wolność Polski niemożliwa jest bez wolności Rosji”. Podczas pobytu w Polsce w latach 1912-1914 napisał on artykuły do pism SDKPił — „Gazeta Robotnicza” i „Pismo Dyskusyjne”.

Słowa Lenina czytano w największej konspiracji: na nielegalnych zebraniach kółek SDKPił, na niedzielnych wycieczkach organizowanych w tajemnicy do lasu podmiejskiego, czy na tzw. potanówkach, urządzonych w prywatnych domach przez aktywistów partyjnych. Docierały one do robotników z fabryk warszawskich, tkaczy Łodzi, Zgierza i Pabianic, górników Zagłębia Dąbrowskiego, do rzemieślników pochylonych nad swymi warsztatami. Wszędzie budziły opór, podnosiły świadomość, rozpalaly pochodnię rewolucyjnej walki.

Mysł i słowa Lenina przeistaczały się w potężną siłę, kiedy ogarniały masy. I oto pod jego wodzą zwycięski Październik otwiera erę socjalizmu w dziejach ludzkości. Idee rewolucji socjalistycznej promieniują na proletariatu polski. Tak bliska mu prawda leninizmu jest groźna dla burżuazji polskiej. W okresie międzywojennym burżuazja kieruje cały aparat przemocy przeciwko awangardzie mas pracujących — KPP, jej dnyj konsekwentnie rewolucyjnej partii marksistowsko-leninowskiej.

„O CZĘŚĆ CI, BOJOWNIKU SZLACHETNY...”

WIELU z nas pamięta jeszcze te czasy, kiedy wystarczyło posiadanie broszury Lenina, aby się znaleźć na ławie sądowej pod oskarże-

niem o „wyrotową działalność”. Mimo to słowa Lenina docierały do mas. Ani sądy dozażne, ani więzienia nie mogły zagrozić im drogi. Żadna bariera nie mogła odgradzić narodu od prawdy. Czy to w nielegalnych wydawnictwach KPP, czy w wydaniach polskich, drukowanych na terenie Związku Radzieckiego, czy to wreszcie w pojedynczych legalnych wydaniach, które wbrew szychanom cenzury i policji udało

się komunistom polskim przerosować — docierały dzieła Lenina o walczącego o ustrój sprawiedliwości społecznej ludu, wskazywały mu drogę wyzwolenia. W 1919 roku, a potem nakładem „Książki” w 1924 roku, ukazało się m. in. legalnie wydane dzieło Lenina „Państwo a Rewolucja”. Odsłoniło ono polskiej klasie robotniczej istotę państwa burżuazyjnego, jako dyktatury mniejszości nad większością ludu pracującego, zmobilizowało masy do walki przeciwko rządowi kapitalistów i obszarników, o dyktaturę proletariatu. W latach 1932-36 wydawnictwo „Tom”, powstałe na miejscu zamkniętej przez policję „Książki”, wydało cztery spośród zamierzonych sześciu tomów „Dzieł wybranych” Lenina. Skromny był ten legalny dorobek wydań dzieł Lenina, ale fakt ich ukazania się w sfaszryzowanym kraju był pięknym dowodem siły klasy robotniczej i jej partii.

Kiedy się dziś przegląda potłukte, przybrudzone kartki ocalałych gdzieś tam pojedynczych egzemplarzy, ogarnia wzruszenie. Tyle serdecznych nadziei niosły w ciężkich latach! „O, cześć Ci, bojowniku szlachetny, towarzyszu Leninie!” — napisała ołówkiem na marginesie jednej z książek czyją ręką, nie wprawiona do pisania, zmęczona praca.

NA SŁOWA CZEKANO JAK NA CHLEB

NARAZIENIEM życia przemycano przez granicę do kraju nie duże ilości egzemplarzy broszurowanych prac Lenina, wydawanych w języku polskim w Moskwie. Pod robotniczymi bluzami czy w koszykach kobiet idących po zakupy dostarczano je w określone miejsca, trafiały do rąk ludzi pracy. Czekano na nie, jak na chleb, czytano z zapartym tchem, ukrywano skrytnie przed okiem wroga i pieczołowicie przekazywano dalej, jako rzecz najdroższą.

Szeroko rozpowszechnione były w rękopisach liczne przekłady polskie poszczególnych prac Lenina. Dostawały się one m. in. w formie grypsów za mury więzień, trafiały do cel. Tysiące komunistów, zapelniających sanacyjne więzienia, uczyły się z nich leninizmu, hartu i bojowości, ażeby po wyjściu z więzienia wcie-

Z przeszłości Ziemi Koszalińskiej

Dokumenty mówią o ekhołpskiej niedoli

p. 5. Michał Berkę skarży się, że ubiegłej jesieni został do tego stopnia przez ekonoma pobity, że w tej godzinie jeszcze nie może posługiwać się swoim lewym ramieniem.

p. 8. Ze córki Bartłomieja Bellerę pobit w młynie, a następnego dnia pobit jego syna do tego stopnia, że ten nie mógł przez 14 dni widać ramieniem.

Te dwa wyjątki pochodzą z grubej, pokazywanych rozmiarów księgi. Zawiera ona protokoły skarg wnoszonych przez chłopów na możnych władców ziem Zachodniego Pomorza, za gwałty i bezprawia, których się dopuszczali w stosunku do swoich podwładnych. Punkty 5 i 8 są cytowane wyżej, należą do długiej listy skarg wniesionych w jednym tylko dniu 16 września 1640 roku na Jana Krolewen, ekonoma dóbr Karlińskich.

W historii Ziemi Koszalińskiej, tak jak w historii innych ziem polskich, od zamierczliwych do najnowszych czasów spotkać się można z dokumentami mówiącymi o przemocy pańskiej, o krzywdzie uciskanych i gnębionych mas prostego ludu. Oczywiście, że dokumentów tych zachowało się na naszej ziemi o wiele mniej dlatego, że w przeważającej części zapisały się w języku polskim, a germańskim i pruskim zaborem zależało na tym, by nie zachowały się żadne ślady polskości na Pomorzu Zachodnim. Ale i z tych, które do naszych czasów przetrwały, można, choć fragmentarycznie i urywkowo, odczytać dzieło przemocy — historię ekhołpskiej niedoli i buntów przeciwko uciskowi klasowemu, który tu szczególnie silnie spletał się z narodowym.

Jakie są główne źródła, z których czerpiemy dziś wiedzę o tych sprawach? Protokoły cywilne i kryminalne sądownictwa patrymonialnego, świeckiego i duchownego, protokoły ekarg ekhołpskich, inwentarze starostw i kasztelanii, księgi urzędowe, zapiski i namalunki wsiołecznych... Źródła są różne, trzeba tylko umieć je odczytać, a powiedzieć wiele.

Lud wiejski i miejski Pomorza, początkowo wołny gospodarz swej ziemi, stopniowo popadał w coraz większą zależność — najpierw od książąt słowiańskich, potem od feudałów polskich i germańskich, a wreszcie od Junkrów i kapitalistów pruskich. Uciskany daninami, podatkami i niesprawiedliwym prawami, a często przemocą fizyczną, popadał w coraz większą nędzę, cierpiał, a i buntował się przeciwko ciemniejszemu.

Zobaczmy na przykładzie jednej wsi, jakich rozmiarów sięgał ucisk społeczny w drugiej połowie XVII wieku. Po potrzebne informacje znaleźliśmy w potężnej, oprawnej w pergamin księdze urzędowej „Inwentarzu” starostwa Drachimskiego. Starostwo Drachimskie, to część dzisiejszego powiatu szczecińskiego. Wchodziło ono od czasów Kazimierza Wielkiego do Jana Kazimierza w skład terytorium Polski, a zastawione

Sprawą zbłogosłwa zajmowała się oddzielna „księga urzędowa starostwa drachimskiego”. Znajdziemy w niej dzieło niejednego zbłogosłwa, odszukania go, sprowadzenia z powrotem i egzekwowania odepłaty przysięgi na wleńność.

Rok 1675, dzień 4 marca, na położonej karle starej kęglej drobne litki układają się w dzieło ekhołpskiej rozpacz i buntu: „Jan Galle zbłogosł z zagrodniczego gospodarstwa w Rakowie i został odnaleziony przez sługi starościńskie na Pomorzu i następnie kilka tygodni, tutaj, na zamku trzymanym w wleńności. Obiecuje dzieła, że nigdy więcej nie ucieknie, w przeciwnym razie zga dza się być powieszonym. Sta wia w tej mierze trzech poręczycieli: Krystyna Janika, gońca, Krystyna Folk, młynarza i Krystyna Klabundra, karbowego”.

Trudno się dziwić Janowi Galle, że uciekł z gospodarstwa przed pańszczyzną i daninami, przed chciwością i bezwzględnością urzędników, przed karczarzem, który wysłał z niego to, czego nie ode brał mu pan. Musiał uciec, bo gdy na młiescu usiłował się przeciwieć, lub nie wypełniać skrupulatnie pańszczyźnianych obowiązków, karczarz ręką „sprawiedliwością” rychło go dostęgała. Tak jak dostęgała Krystyna Janka z Kukułowa



Na zdjęciu: remont zniszczonego przez amerykańskich imperialistów budynku muzeum w Phenianie (Korea). (Fot — CAF)

Co czytać i jak czytać?

Od dawna dawał się odczuć brak przytępnie napisanego podręcznika, który by zapoznał z metodami pracy nad książką, ze sposobem czytania i prowadzenia notatek. „Czytać — mówić wielki rosyjski pedagog, Uszyński — to jeszcze nic nie znaczy; co czytać i jak rozumieć to, co się czyta — oto, w czym tkwi sedno rzeczy”. Dlatego z radością należy powitać wydaną przez „Iskry” broszurę „radzieckiego uczonego, Primakowskiego”, która jest wielką pomocą dla albrzymich, wciąż wstępujących rzesz czytelników.

Primakowski postawił sobie szerokie i trudne zadanie. W niewielkiej pracy przedstawił metody doboru lektury, zapoznał czytelnika z najważniejszymi radzieckimi wydawnictwami bibliograficznymi (redakcja przekładu polskiego podała również wykaz polskich pism bibliograficznych), ukazał, jak właściwie, najwydajniej korzystać z czytanej książki, wreszcie, jak notować i referować poznane dzieła.

Dobór właściwej lektury jest niezmiernie ważny, a zarazem bardzo trudny. Autor zwraca dużą uwagę na metody wyszukiwania potrzebnych książek, daje cenne wskazówki o posługiwaniu się katalogami i kartami informacyjnymi w bibliotekach. Przy wyborze literatury przedmiotu należy posługiwać się przewodnikami i innymi wydawnictwami informacyjnymi, które znajdują się w większości bibliotek.

W rozdziale o systematycznym czytaniu książek, czasopism i gazet Primakowski pisze: „Poważne, wnikliwe studiowanie książki wymaga pewnego systemu, to znaczy określonego porządku koniecznego dla gruntownego przyswojenia przeczytanego materiału. Świadoma celu, systematyczne korzystanie z książki rozwija umysł, wzbogaca wiedzę, rodzi twórczy stosunek do studiowanego przedmiotu”.

Znaczna część broszury poświęcona jest zagadnieniu sporządzania notatek i konpektów z przeczytanych materiałów. Jest to sprawa bardziej skomplikowana, niż by mogło się wydawać na pierwszy rzut oka. „Sposoby notowania

Nowości techniki radzieckiej

Leży przed nami komplet czcionek drukarskich. Na pozór niczym nie różni się on od zwykłych kompletów. Weźmy jednak do ręki którąkolwiek czcionkę, do drugiej zaś taką samą czcionkę z innego kompletu. Przekonamy się, że jedna z czcionek jest bardzo ciężka, jak przystało na przedmiot z ciężkiego metalu, druga zaś jest lekka jak piórko.

Skąd się bierze ta różnica wagi? Pochodzi ona stąd, że jedna z czcionek odłama została ze stopu ołowiu, cyny i antymonu, używanych zwykle do wyrobów czcionek drukarskich, druga zaś wykonano z masy plastycznej.

Te ostatnie wykonano w Moskwie w fabryce czcionek drukarskich, należącej do Centralnego Przemysłu Poligraficznego Ministerstwa Kultury ZSRR. Technologiczny proces produkcji opracowali naszemu mechanik W. Oparin, zastępca naczelnika oddziału czcionek, W. Mielnikow i ślusarz G. Fle dotów wespół z naukowcami Instytutu Mas Plastycznych.

A. CZECHOWICZ

Opracowane na podstawie pracy zbiorowej: „Przeszłość Pomorza Zachodniego przemawia”.

Mieczysław Jastrun

Odwiedziłem w ruinach mieszkania

Odwiedziłem w ruinach mieszkania, I głos mój drży jeszcze z przejęcia. O, niespodziane spotkanie, Przyjaznych rąk uściśnięcia.

Twarze, w których odkryte Lata biedy i trudu, Przejasniane skąpym błękitem Oczy młodego ludu.

To im nie daly rady Stulecia i wojska uclsku. Wznosili barykady Przeciw zbójckim pociskom.

To za nędzarskie place, Za fabryk zamknięte wrota Przed nimi padły palace, Babilony ze złota,

Do nich należy twe pióro I serce i myśl jasna, To oni są architektura Zmartwychwstałego miasta.

Twarze, czoła pokoleń W nich historią wyrzła Męstwo, dale — niedole I czułość, w której jest siła.

DYSKUTUJEMY nad TEZAMI PRZEDZJAZDOWYMI

O usprawnienie pracy kin wiejskich

O MAWIĄJĄC zadania stojące przed naszymi kinami w świetle wytycznych IX Plenum KC partii należy pokrótce zatrzymać się nad działalnością kin w perspektywie minionego roku. Roczny plan usług naszych kin za rok 1953 został wykonany na jeden miesiąc przed terminem, to jest w dniu 30 listopada. Niewątpliwie najbardziej ważkim czynnikiem w realizacji tych zadań było współzawodnictwo między poszczególnymi kinami oraz wyniki jakie osiągnęły kina w okresie dni filmu polskiego i Szóstego Festiwalu Filmów Radzieckich.

Najlepszymi jeszcze odnotowaniem naszej pracy są stałe kina wiejskie i na nie musimy zwrócić szczególną uwagę, aby usprawnić ich działalność.

Do chwili obecnej, tak OZK jak i władze terenowe, zbyt słabo interesowały się kinami wiejskimi. W wielu wypadkach kina te nie wykonywały planów, a tym samym nie oddziaływały w należyty stopniu na szerokie rzesze pracujące go ekhołpskie. Małe zainteresowanie ze strony gminnych rad narodowych jako gospodarzy terenu powodowało, że sale kinowe znajdowały się w stanie, który nie

przyczyniał się do zadowalającej frekwencji.

Sumy przydzielone na remonty kin wiejskich na terenie województwa koszalińskiego były wprawdzie troski naszego ludowego rządu o dalszy wzrost usług kinowych na wsi. OZK rozpoczynając remonty kin wiejskich w niewielu wypadkach spotkał się z pomocą ze strony rad narodowych. Mimo wielkiej trudności — wyremontowaliśmy 20 kin.

IX Planum KC stawia odpowiedzialne zadanie przed kinami wiejskimi — stałymi i ruchomymi — obejmującymi swoim zasięgiem wieś koszalińską. Mówiąc o roli kina na wsi nie możemy zapominać, że jest ono w wielu wypadkach jedyną rozrywką kulturalną, poważną, pomocą w kształtowaniu naukowego światopoglądu, w poznaniu naszego budownictwa i propagowaniu nowych, socjalistycznych form gospodarki na wsi w oparciu o przebogate doświadczenia wielkiego Kraju Rad.

Pomoc jaką musimy okazać w realizacji wytycznych IX Plenum musi znaleźć swoje odbicie w kierunkach i sposobach wykorzystania kin, które przez wyświetlanie odpowiednich filmów przyczyniają się do popularyzacji wiedzy agro i zootechnicznej. Aby te zadania zostały spełnione, konieczna jest poważna zmiana dotychczasowych form pracy OZK i stałych kin wiejskich.

Przed wszystkim musimy zwrócić należytną uwagę na szkolenie ideologiczne i zawodowe naszych załóg kinowych. OZK rozpoczął już akcję szkoleniową w terenie.

Kina wiejskie potrzebują systematycznej pomocy. Powołani pełnomocnicy powiatowi rekrutujący się z kierowników kin wiejskich, mają obowiązek systematycznego docierania do kin wiejskich, istniejących na ich terenie, z pomocą instruktorów. Ponadto odbywające się w powiatach odprawy z udziałem władz partyjnych i administracyjnych — pozwolą nam na szerszą analizę pracy kin danego powiatu.

Pion techniczny OZK Koszalin postawił przed sobą zadanie poważnego wzmocnienia nadzoru technicznego nad aparaturą. Cenne zobowiązania pracowników OZK i CWF podjęte dla uczczenia II Zjazdu partii mają na celu roztoczenie opieki nad kinami wiejskimi przez poszczególnych pracowników.

W roku 1954 OZK w dalszym ciągu będzie prowadził szeroką akcję remontową kin wiejskich. Również 10 kin nowych zostanie oddanych do użytku.

Pracując na naszym terenie kina objazdowe o trakcji samochodowej, kierowane będą na od cinki najbardziej zaniedbane kulturalnie, a plany pracy tych kin opracowane będą na podstawie wniosków władz terenowych, aby uwzględnić potrzeby terenu. Bez względu na przestrzeganie przez ekipy kin ruchomych ustalonych tros, pozwoli na stałe obsługiwanie miejscowości dotychczas zapomnianych.

Na szerszą niż dotąd skalę będziemy także organizować seanse dyskusyjne, co pozwoli w pełniejszy sposób zapoznać widza z problematyką poruszoną przez dany film. Pełna mobilizacja załóg wszystkich typów kin oraz pracowników OZK pozwoli nam dokonać poważnego zwrotu w naszej pracy. W ten sposób przyczynimy się do coraz lepszego zaspokajania stale rosnących potrzeb kulturalnych mieszkańców wsi koszalińskiej.

JERZY TABOR
dyrektor Okr. Zarządu Kin w Koszalinie

WŚRÓD MŁODYCH

Wszyscy odwrócili się w stronę drzwi.
— Można? — spytał wchodzący.
Prosimy! Prosimy! — odpowiedzeli chóralnie.
Do klasy wchodził starsi towarzysze. Sekretarz gromadzkiej organizacji partyjnej towarzysze Wiśniewski i Błażewski i kilku innych członków partii. Młodzież zebrana na szkoleniu koła ZMP zrobiła im miejsce w ławkach. Wprawdzie trochę trudno wleźć na szkolną ławkę. Ale nie ma rady. Zebranie koła odbywa się w izbie szkolnej. W Zalesiu brak świetlicy.

Zenek Pułt nieśmiało zerka w stronę gdzie usiadł jego ojciec — soltys gromady aktywny partyjny. Często spotykają się na zebraniach. I Zenek stara się nie przynieść ojcu wstydu. Chociażby teraz. Uważnie słucha słów wykładowcy. A zajęta szkoleniem prowadzi młody nauczyciel Melke. Ten sam, u którego Zenek tak niby niedawno, uczył się sztuki czytania i pisania. Bo Zenek skończył szkołę tu, w Zalesiu. Podobnie tak większość członków gromadzkiego koła ZMP.

Nauczyciel mówi o formacjach społecznych. Kapitalizm — ustrój wyzysku człowieka przez człowieka. ZMP-owcy z Zalesia znają ten trudny okres historii narodu tylko z nazwy. Zatarły się w ich pamięci wspomnienia bardzo wczesnego dzieciństwa.

Po krótkim wykładzie, który stanowi podsumowanie kilku ostatnich zajęć, padają pytania. Zadają je na przemian wykładowca i instruktor Zarządu Powiatowego ZMP w Złotowie.

Jak żyli robotnicy i chłopcy w ustrój kapitalistycznym? Na początek nikt nie zgłasza się do odpowiedzi. Czy nie nie zapamiętali z wykładów? Przecież słuchali uważnie. Tylko tak trudno zacząć, kiedy w klasie są goście, którzy przyszli przysłuchać się szkoleniu.

Patrz na Zenka. Niech zaczyna. Wiadomo, że Zenek jest śmiały, czasem nawet za bardzo śmiały. Krytykował go nawet na zebraniu za to, że zbyt ostro odpowiada starszym. Ale zanim Zenek namyślił się nad odpowiedzią, padła nieoczekiwana propozycja:

A może chcielibyście postać chąc jak my żyliśmy za kapitalistów?

Sekretarz gromadzkiej organizacji partyjnej towarzysze Rubach chce opowiedzieć o własnym życiu. Wie dobrze, że doświadczeń pracy partyjnej, jak bardzo przekonują przykłady bliskie, wzięte z otoczenia. Towarzysz Rubach mówi młodym o latach wyzysku i bezrobocia.
„Byłem dróżnikiem, tak jak i dzisiaj. A wlecie na czym polega różnica? Teraz pracuję i będę pracował dopóki mi starczy sił. A wtedy wciąż bałem się o utratę pracy. Choć miałem robotę za pół darmo. Ale każdy upominał się o podwyżkę zarobku. Odpowiadali mi. — Nie chcesz? Na twoje miejsce przyjdzie dziesięciu innych. I mieli rację. Wtedy u nas, kochani, brak było pracy dla wszystkich...”

Zaledwie skończył swe opowiadanie towarzysze Rubach, zaczynają pozostałi. Ojciec Zenka, a potem towarzysze Wiśniewski... Młodzi słuchają w milczeniu.

Trudne zagadnienia omawiane na szkoleniu stają się tak bardzo zrozumiałe. To przecież ich rodzice odczuli „na własnej skórze” wilece prawa kapitalizmu. I dyskusja staje się wspólna. Znisko oniś śmielenie. Teraz wszyscy chcą mówić, tak, że wykładowca musi uciekać gwar.

Po kolei, towarzysze! Każdy zdąży zabrać głos.
To nic, że już późno. To nic, że niejedyn ma daleko do domu i pójdzie po ciemku błotnistą ścieżką.

ZMP-owcy z Zalesia pilnie uczeszcza na szkolenie. Po prostu chcą się uczyć.

Przechodząc do spraw organizacyjnych, patrzą znowu w stronę starszych towarzyszy. Chcieli im pomóc w szkoleniu, a teraz chyba już pójda. Ale starsi zostają.

I znowu spośród wielu codziennych spraw, wypływa sprawa świetlicy. Tu, w szkole, nie można się przecieć na dobre „rozgospodarzyć”. Wszystkie plany młodych zawisają w próżni.

— Można by zorganizować zespół artystyczny — mówi młoda nauczycielka. — Ja sama na zobowiązuję się...
— No dobrze, a gdzie odbywać próby? Tu, w klasie

między ławkami? Czy jak? — padają głosy.

— Chcemy przecież wydać gazetkę ścienne...
— Chcemy się czasem pobawić.

— Jak tak dalej pójdzie, nasze zebranie staną się nudne, nikt nie zechce przyjść...
Wszyscy upominają się o niezaprzeczone prawa młodoceli: o prawo do kulturalnej rozrywki, do zabawy...

Przewodniczącego koła nie ma na zebraniu. Jest przewodnikiem GS, dojeżdża do pracy i widocznie nie zdążył wrócić. (Dopiero teraz przychodzi im do głowy, że ten wybór nie był trafny. Chociaż trudno coś zarzucić Benedyktowi Wrzeszczowi. Dobry ZMP-owiec. Ale rodzaj jego pracy utrudnia wykonywanie funkcji przewodniczącego).

Kierują więc swoje pretenzje pod adresem przedstawiciela Zarządu Powiatowego. Obiecano im przecież pomoc w odremontowaniu świetlicy. Przyjeżdżał „ktoś” z powiatu. Kto? — Dzisiaj trudno ustalić.

Tak, zapewniano ich, że do staną fundusze na remont i wyposażenie świetlicy. Nawet suma była określona: 12 tysięcy złotych.

Bezmienny „ktoś” wyrządził młodzieży krzywdę, rzucając „słowa na wiatr”. Nie wiadomo teraz czy w ogóle miał prawo obiecywać, nie wiadomo kogo reprezentował. Ale co to teraz pomoże?

Na zebraniu koła ZMP w Zalesiu padło zobowiązanie: Własnym wysiłkiem wyremontujemy świetlicę gromadzką. Sami zwiózemy drzewo i inne materiały. Sami wykonamy wszystkie prace. A my wam pomożemy — zapewnili starsi towarzysze.

Nie znaczy to wcale, że ZMP-owcom z Zalesia nie trzeba już żadnej innej pomocy. Pomyśl o tym Zarząd Powiatowy ZMP i Wydział Kultury Prezydium PRN w Złotowie.

(az)

Na półkach księgarskich

Wybór artykułów Bielińskiego

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazał się ostatnio polski przekład „Wyboru artykułów” Wissariona Bielińskiego. Wybór obejmuje 6 rozpraw Bielińskiego: „Mowę o krytyce” (cz. I); „Dzieła Aleksandra Puszkina” — artykuły VIII i IX; „Przegląd literatury rosyjskiej 1846 roku” cz. I; „List do Gogola”; W odpowiedzi Moskwiłaninowi”; „Przegląd literatury rosyjskiej 1847 roku”. Artykuły wybrane nie stanowią pozycji wyjątkowych, tylko najmocniej i najlepiej wyrażają światopogląd i cele wielkiego krytyka. Zasięg Bielińskiego jest przede wszystkim to, iż już w pierwszej połowie XIX w. rozumiał sztukę — jako oręż w walce o szczęście całego narodu. Doma gając się od literatury realizmu, Bieliński żądał nie tylko wiernego odwzorzenia rzeczywistości, które zresztą w tamtym okresie musiało być samo przez się krytyką i oskarżeniem, żądał także od autorów zdecydowanej postawy demokratycznej, zdecydowanego opowiadania się po stronie mas ludowych przeciw ustrojowi feudalno-pańszczyźnianemu. Wybrane artykuły ukazują walkę o realizm Bielińskiego nie tylko w różnych latach jego życia. Ukazują także jego różne aspekty. W „Mowie o krytyce” widzimy autora, który jeszcze nie doszedł do pełnej samodzielności myślenia, ale już dochodzi do historycznego rozumienia sztuki i żąda od niej prawdy i służenia narodowi.

Artykuły o „Eugeniuszu Onieginie” ukazują Bielińskiego jako teoretyka sztuki i jako krytyka, który przeprowadza szczegółową analizę utworu Puszkina ocenając jego wartość ze względu na realizm, pojmowany bardzo szeroko jako wierność rzeczywistości, ukazanie w niej cech narodowych i typowych dla społeczeństwa rosyjskiego tego okresu.

„Przegląd literatury rosyjskiej 1846” rozwija i uzupełnia zasadniczą koncepcję sztuki Bielińskiego i daje wnikliwą ocenę drugiego wielkiego realisty tego okresu, Gogola, który dopiero przez Bielińskiego został uznany za ojca „szkoły naturalnej”.

W artykule „W odpowiedzi Moskwiłaninowi” Bieliński występuje jako głęboki, a zarazem cięty i byskowity publicysta, który rozprawia się z wstępczym myśleniem społecznej i estetycznej.

W „Liście do Gogola” Bieliński stwierdza z oburzeniem i pasją, że pisarz który broni prawostawia i władzy absolutnej, przestaje być kierownikiem i obrońcą swego narodu. Ten jego listu wskazuje, że walka Bielińskiego o realizm w literaturze była walką polityczną.

W „Przeglądzie literatury rosyjskiej 1847” stawia Bieliński sztuce żądania, które do dzisiaj nie straciły swej aktualności, gdyż wynikały z bardzo głębokiego rozumienia sensu i roli literatury w życiu społecznym.
Str. 456, cena 19,50 zł.

KRONIKA KULTURALNA

Bałtycki Teatr Dramatyczny w Koszalinie, który zainaugurował swą działalność sztuką A. Fredry — „Śluby Panieńskie” rozpoczął objazd województwa. Pierwsze przedstawienia wyjazdowe odbywają się w Słupsku.

W PGR Osieki i Ostrowie powstawańskiego powstały zespoły artystyczne zorganizowane spośród młodzieży narodowości niemieckiej dzięki inicjatywie młodych nauczycieli.

W Wojewódzkim Domu Kultury w Koszalinie rozpoczęły prace nowe zespoły artystyczne, a m. in. 40-osobowy zespół chóralny pod kierunkiem Władysława Turrowskiego.

Świętlica gminna w Swęci pow. Wałcz, podjęła zobowiązanie na cześć II Zjazdu partii, w wyniku którego ma zwerbować 200 uczestników konkursu hodowlanego.

W dniu 22 bm. rozpoczęła się w Słupsku trzydniowa konferencja kulturalno-oświatowa. W programie zajęć wzięto na pierwszy plan zagadnienie czytelniczo i wykorzystania prasy w pracy świetlicowej.

Przy świetlicy gromadzkiej w Drożyskach, pow. Złotów, powstało „kole miczurinowskie”. W zajęciach koła biorą udział zarówno członkowie spółdzielni produkcyjnej jak i chłopcy indywidualni.

Renesansowe okrucy

Z lipowego drzewa

Nie ma chyba człowieka w Polsce, który by nie znał — jeśli już nie z oryginału, to przynajmniej z fotografii lub opowiadań — genialnych rzeźb Włosa Stwosza, zdumiewających swym realizmem w przedstawianiu postaci ludzkich oraz zwierząt i roślin z okolic podkrakowskich. Studiując rzeźby Włosa Stwosza, wykonano w drzewie lipowym, możemy na ich podstawie odtworzyć dziś z dużą dozą ścisłości wygląd wnętrza łóż mieszczkańskich, przedmiotów, którymi wówczas posługiwano się, stroje i ubiory z najbardziej drobniawymi ich szczegółami oraz sylwetki ówczesnego społeczeństwa, czyli tzw. „ludzi wojnych”, tudzież kupców, rzemieślników, duchownych, żołnierzy i przedstawicieli innych stanów.

Innego rodzaju arcydziełem rzeźbiarskim są tzw. „głowy wawelskie”. Głowy te, rzeźbione również w drzewie lipowym, zdobyły niegdyś kasetonowy strop renesansowej Salii Poselskiej na Wawelu. W każdym kasetonie — tj. w kwadracie, bogato rzeźbionej drewnianej płytce pułapu — osadzo na była głowa, modelowana z żywych wzorów przez artystów nie znanych nam dziś z nazwiska. Ze 194 głów, które w trzy dziesięciolecia XVI wieku zdobyły strop wawelski, zachowało się do dzisiaj zaledwie 30. Część z nich można obejrzeć z bliska na wystawie „Odrodzenie w Polsce”.

Strop wawelski, zrodzony z realistycznej postawy twórczej naszych anonimowych rzeźbiarzy, stanowi jedyny tego rodzaju okaz sztuki rzeźbiarskiej, nie posiadający żadnego odpowiednika w sztuce europejskiej.

POLSKI PRAKSYTELES

Najwybitniejszym rzeźbiarzem polskiego Odrodzenia jest Jan Michałowicz z Urzędowa, prawdopodobnie uczeń Padovana, twórcy krakowskich Suklennic, Michałowicz, którego na nagrobku uczczono imieniem „polskiego Praksytelesa”, zasłynął jako budowniczy kaplic grobowych i mauzoleów oraz wspaniałych rene-

sansowych nagrobków. Charakterystycznym dla jego twórczości jest to, że swoje rzeźby figuralne oprawia w ramy architektoniczne, bogato rzeźbione arabeskwymi i groteskowymi płaskorzeźbami dekoracyjnymi.

Do słynnych dzieł Michałowicza należy kaplica prymasa Uchańskiego w Łowczu, której cenne fragmenty ocalały w Arkadzie koło Nieborowa. Drugim jego wielkim dziełem jest kaplica grobowa biskupa Padniewskiego w Katedrze Wawelskiej. Najwspanialszymi ze wszystkich rzeźb Michałowicza są nagrobki: biskupa Zbrzydowskiego na Wawelu, biskupa Izdebskiego w Katedrze Poznańskiej i tzw. Nieznanej Damy, herbu Ciołek, w Brzezynie.

Rzeźby Michałowicza, których detale oglądamy na wystawie „Odrodzenie w Polsce”, posiadają własny, odrębny, narodowy polski charakter. Wpływ tego sztuki na dalszy rozwój naszego rzeźbiarstwa był bardzo silny.

DLUTO I MŁOT

Rozwój naszej rzeźby renesansowej uwarunkowany był bogatymi złożami surowca kamiennego dostarczanymi z terenów kamieniołomów w Kłoboczynie, ziemie krakowskiej i na Śląsku Marmuru, granitu, piaskowca i wapienia wydobywane przez polskich górników — oto surowce tworzywo, które pod dźwięk artystów przekształcało się w dzieła sztuki.

Toteż w pobliżu kamieniołomów rzeźbiarze zakładali swoje pracownie. Tak np. na terenie Pinczowa Santy Gucci włoski architekt i rzeźbiarz pracujący w Polsce Inne pracownie kamieniołomów i rzeźbiarskie znajdowały się w Chętniech na Debnikach i w Kunowie. Wykonawano tam różnego rodzaju ozdoby szymy, nadgrozia, balustrady i inne dekoracyjne elementy, zespalając prace artystów rzeźbiarzy z elementami odwołującymi do sztuki, którą dobrze musiał natrudzić się, zanim wyłamał bez żadnych pokonń odpowiedzialnej wielkości blok kamienny.

acz.

Korespondenci o problemach kulturalnych

Zespół świetlicowy przy PSS w Słupsku — pisze Jadwiga Wiśniewska — prowadzi coraz bardziej ożywioną działalność. Dla uczczenia II Zjazdu partii zespół zorganizował kilka występów dla wojska i ludności cywilnej. Występy te spotkały się z serdecznym przyjęciem widzów.

Obecnie zespół dramatyczny przygotowuje komedie „Moliera” „Grzegorz Dydala”.

Do redakcji zwrócił się z prośbą o interwencję Zarząd Świątlicy Gminnej w Koczale. Pisze on w sprawie uruchomienia stałego kina w gminie Koczala, pow. Czułów. Cytujemy: „Już kilkakrotnie delegacja składająca się z 8 ludzi z Okręgowego Zarządu Kln w Koszalinie była obecna w Koczale. Oglądali sale, obiecali, że w 1953 roku będziemy mieli stałe kino, podstępniowali swoje delegacje i na tym skończyły się ich obietnice. Kino dotąd nie ma. Długo będziemy jeszcze czekać?”

O kinie w Borzytuchomlu i nie porządkach jakie tam panują otrzymaliśmy jeszcze jedną korespondencję. Tadeusz Kozłowski pisze:

„Mimo kilkakrotnych interwencji ze strony miejscowej ludności — sprawa mechanika Bronisława Sahaja do tej pory nie została wyjaniona przez Okręgowy Zarząd Kln w Koszalinie. Zdarza się nadal, że mechanik ten prowadzi chuligański styl życia, bywa często pijany przed wyświetlaniem seansu — do czego sam się przyczynia. Bywa często tak, że nie wyświetla on wszystkich dodatków przysła-

nych z OZA. Ponadto kierownik kina wlinien bardziej dbać o wygląd sali, bowiem — jak dotąd — stan jej jest opłakany: ławki po przewracaniu, na podłodze śmieci, popielniczki, niedopałki papierosa. Nie dziwnego, że pójda do kina w Borzytuchomlu nie można nazwać przyjemnością”.

A oto list z Bytowa — tym razem o pracy kulturalno-oświatowej w Państwowym Liceum Pedagogicznym.

Młodzież liceum — pisze nasz korespondent Walenty Perehuda — żywo interesuje się prasą, korzysta z bogatej, liczącej ok. 7 tys. tomów biblioteki, wydaje własną gazetkę ścienne — „Nasze sprawy”, w której popularizuje osiągnięcia przodujących uczniów, gani opieszalych. W czwartki odbywają się wieczory świetlicowe, których tematyką są postępy w nauce uczniów liceum. Przy świetlicy jest zespół żywego słowa. Ostatnio wystawił on na scenie Powiatowego Domu Kultury „Poemat pedagogiczny” Makarenski. Wyróżnili się: Stefan Czapiewski w roli Kaliny Iwanowicza, Józef Szyca jako Makarenko i Gerard Lipiński odtworzący Łopocia. Wiele pracy w przygotowanie „Poematu” włożył prof. Anna Kuc i Janusz Pastuszko.

Nie tak układa się praca w świetlicy przy Zespole Elektrycznych Wodnych w Jastrowiu. Wprawdzie świetlica ta wyposażona jest znakomicie w sprzęt świetlicowy, jednak nie spełnia ona żadnej roli. Dlaczego? Odpowiedzieć powinien — jak pisze Jan Abako — przewodniczący rady zakładowej Tadeusz Wiewiórski.

Utworzyć wojewódzki oddział „Artosu” w Koszalinie

Organizacja imprez artystycznych „Artosu” dociera do najdalej zakątków naszego kraju, przynosząc rozrywkę kulturalną. Mielibyśmy możliwość oglądać występy zespołów „Artosu” i musimy przyznać, że programy ich są coraz lepsze. Zdarzały się wprawdzie wypadki: „grasowania” zespołów o niewybrednych składankach estradowych (np. ubiegłego lata w Mielinie), ale słuszną reakcją widzów wystraszyła tego rodzaju ekipy z naszego terenu.

Dużo na ogół wiemy o rozległej działalności „Artosu”, o estradzie małych form, akcji koncertowo-muzycznej i operowej. Wiemy również, że zespoły „Artosu” szeroko docierają na wieś, do miejscowości odległych od ośrodków życia kulturalnego, odgrywając dużą rolę w walce przeciw wrogiej plocie, przeciw kulakom i spekulantom. Ale niestety, nie można mówić o tej akcji na przykładzie naszego województwa. Zespoły „Artosu” docierają do nas przypadkowo i pracują w terenie bez ściśle ustalonego planu.

Szczególnie dotkliwie odczuwamy brak koncertów. Nawet, jeżeli już przyjedzie zespół „Artosu”, poważnie szwankuje organizacja widowisk. Koszaliński przedstawiciel Szczecińskiego Oddziału „Artosu” nie spełnia swego zadania. Niedostatecznie troszczy się i interesuje tym, w jakich warunkach odbywają się występy. Sprawa frekwencji jest zarywczą zdana „na żywioł”. Podobnie jak sprawa sal, w których odbywają się występy. Brak odpowiedniego kontaktu z terenowymi radami narodowymi powoduje, że zespoły zmuszone są występować w zimnych, nie opalanych salach. Artysty nie mają zapewnionych miejsc do przebiegania się, zespoły nie mają środków transportowych, aby dotrzeć do miejscowości oddalonych od punktów komunikacyjnych. Nie należy na przykład dziwić, że zespoły „Artosu” kategorycznie odmawiają występów w Powiatowym

Domu Kultury w Szczecinku — zaniedbanym i zimnym. Główną winą za to ponosi kierownictwo PDK i Prezydium PRN w Szczecinku. Ale nie jest bez winy i przedstawiciel „Artosu”, który nie usiłował interweniować w tej sprawie. A trzeba było się zwrócić do Wydziału Kultury Prezydium Woj. RN.

Przykład Szczecinka nie jest odosobniony. Mamy w województwie wiele sal teatralnych, w których mogłyby się odbywać występy „Artosu” i nie tylko „Artosu”, ale... brak troski o wnętrza tych sal uniemożliwia działalność artystyczną, pozbawia środowiska kulturalnej rozrywki.

Jest to jednak odrębne zagadnienie. W tym wypadku chodzi nam przede wszystkim o pracę „Artosu”. Przedstawicielstwo „Artosu” na województwie koszalińskie nie zdało egzaminu.

Czy oznacza to, że mamy zrezygnować z tej popularnej instytucji organizującej występy artystyczne?

Sytuacja w życiu kulturalnym województwa dojrzała już do tego, aby powstał Wojewódzki Oddział „Artosu”. „Biała plama” artosowska, jaką stanowiło dotychczas województwo koszalińskie, powinna być jak najszybciej zlikwidowana. Mamy w Koszalinie wszelkie warunki dla zorganizowania zespołów „Artosu”, które objęty swym zasięgiem całe województwo. Świadczy o tym chociażby fakt powstania stałego teatru. Wiad koszalińska oczekuje na dobry program estradowy, który toruje drogę wszystkiemu, co nowe i postępowe.

Tysiące ludzi pracy naszego województwa oczekują na przyjemną, kulturalną rozrywkę. I dlatego sprawa zorganizowania Wojewódzkiego Oddziału „Artosu” jest niezmiernie pilna!

(az)

Teatr od strony sceny i widowni...



Od inauguracyjnej premiery Bałtyckiego Teatru Dramatycznego widownia sali teatralnej w Koszalinie wypełniała się codziennie publicznością do ostatniego miejsca, ba... nawet do ostatniego „dostawionego” krzesła. Lasa teatru na ogół była nieczynna przed spektaklem, bo wszystkie bilety zostały „rozwytłane” w przedsprzedaży. Nie było to przypadkowe zjawisko.

Nasz teatr zdał swój pierwszy egzamin.

Kiedy przed dwoma miesiącami pisaliśmy o rozpoczęciu prób, trudno było uwierzyć, że premiera sztuki nastąpi tak szybko i że... będzie udana. Młody, nieznan w Koszalinie zespół aktorski, nie zdobył zaufania „na kredyt”.

I dobrze się stało. Sprawdzianem wartości zespołu jest scena. Teraz dopiero czas na ocenę. Na scenie widzimy końcowy rezultat pracy zespołu. I śmiejąc się z „młodszych nieporozumień” czworga młodych bohaterów pięknej komedii Fredry, śmiejąc się z dawna przeżytego szlacheckiego świątka, nie zastanawiamy się na ogół nad wysiłkiem aktora. Istotnie, to nie jest potrzebne dla urobienia sobie opinii o wartości spektaklu. Podobnie jak orientując dzieło literackie nie myślimy o pracy pisarza. Ważne są dla nas stworzone przez niego postacie i zawarta w utworze prawda o życiu.

Spróbujmy jednak zajrzeć „za kuliszy” naszego teatru i w skrócie ukazać drogę przebytą przez zespół od pierwszej próby do premiery przedstawienia.

Początek listopada 1953 r. — pierwsze próby „czytane”. Reżyser Irena Górska ma niezmiernie trudne zadanie. Trzeba nakreślić sylwetkę autora „Ślubów” i społeczno-ekonomiczne tło epoki, w której rozgrywa się akcja. (W każdym innym teatrze w tej wstępnej pracy pomaga reżyserowi kierownik literacki). Trzeba dokładnie zanalizować treść sztuki i każdą postać. Trzeba wreszcie pomóc aktorom w przewyższeniu indywidualnych trudności w opanowaniu roli.

Irena Górska „sledzi przy stoliku reżyserskim” przez półtora tygodnia i już po tak krótkim czasie „wchodzi na scenę”, przystępując do prób sytuacyjnych.

W innym teatrze taki „skok” trwa znacznie dłużej. A tu w dodatku zespół jest nowy i młody, większość aktorów to ludzie jeszcze mało doświadczeni, mało obcy ze sceną.

Albo Górską cechuje szybkość decyzji. Albo Koszalin wkrótce ujrzy premierę, albo... Ta druga możliwość w ogóle nie wchodzi w rachubę.

I praca przybiera szybkie tempo. 9 — 10 godzin prób dziennie. A pamięciowe opanowanie tekstu? Trzeba jeszcze pracować w domu.

Irena Górska wkłada w swą pracę nie tylko całe swoje długoletnie doświadczenie sceniczne, ale i całe serce. Zdobywa nie tylko szacunek zespołu, ale i jego przywiązanie.

I to decyduje o pracy, pobudza ambicję. Ludzie, którzy przyjechali do Koszalina z różnych stron kraju, którzy przedtem nigdy nie znali się ze sobą, stają się zwartym kolektywem.

Dzień premiery staje się dnem wielkiego sukcesu reżysera, młodego zespołu, dyrektora teatru. Sali teatralna rozbrzmiewa szczerym śmiechem i serdecznymi oklaskami.

Zaczyna się nowy etap pracy teatru. Nie wolno obniżać lotu. Każda następną sztuką musi być wystawiona jeszcze lepiej.

„Zrobiliśmy więcej niż premierę sztuki. Zrobiliśmy teatr” — mówiła Irena Górska w dniu inauguracji.

Ludziom którzy „zrobili” teatr życzymy dobrej pracy.

I pamiętamy o ich twórczym wysiłku, pamiętamy, że dzięki władzy ludowej mamy dziś w Koszalinie stały teatr.

(az)

NA zdjęciach (licząc od góry po lewej) widzimy sceny przedstawienia „Ślubów Panieńskich”.

Oto **OLGIERD HANUSZ** w roli Gustawa i **WANDA WARDYNSKA** jako Aniela. Od pierwszych scen sztuki wiemy dobrze, że Aniela została przeznaczona na żonę Gustawowi. Ale mimo to przebieg akcji — który i rozwiązanie przewidujemy bez wysiłku — zalekała nas. Składa się na to komedia i kunszt Fredry przekonywająca gra aktorów.

ELŻBIETA SKALSKA w roli pani Dobrońskiej i **HENRYK KLEPS** — wykonawca roli stryjaszka Radosta grają w „Ślubach” konsekwentnie i wyraźnie. Pani Dobrońska ciekawie, a zarazem dyskretnie wypikła swój uczuciowy stosunek do Radosta. Radost dobrze oddaje uczucia rozczulenia, zgrozy i zarazem podziwu, jakie budzi w nim niesłowny bratanek Gućlo.

Klarę gra **ZUZANNA HELSKA**. Wybuchy szczerego śmiechu budzą u nas sceny, kiedy pewna siebie, knująca „panieńskie spiski” przeciw mężczyznom panna, wleczy w rzekome zabiegi o jej rękę, starego Radosta.

W roli Albina widzimy **WŁODZIMIERZA SAARA**. Jego „nieszczęśliwa” miłość do Klary została ukazana z dużym humorem.

Gustaw zrećnie wciąga do swolch intryg służącego Jana. Rolę Jana gra **HILARY KLUCZKOWSKI**.

I wreszcie na koniec widzimy na zdjęciu Aniela i Klarę w pełnej napięcia scenie nieoczekiwanych zwłazek Anieli, która uwlezyła „podstępemu” Gućlowi.

